Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ zagranicą . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze . . „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi . 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, środa 23 października 1935 r. | Nr. 293 ABC

Sensacyjny list otwarty Bernarda Shaw'a

„NASZE FOREIGN OFFICE CAŁKOWICIE OSZALAŁO"

LONDYN, 22. 10. (PAT). Bernard Shaw ogłasza w dzisiejszym „Times" list otwarty, w którym m. in. oświadcza:

„Jako człowiek ucywilizowany, a pożatem również, jako płacący podatki, pragnę zwrócić uwagę na pewien szczegół zagadnienia abisyńskiego, o którym zapomina się w obecnem wojennem podnieceniu. Aby jakąkolwiek część kuli ziemskiej uczynić dostępną dla osiedli ludzkich i dla rozwoju społecznego na poziomie wyższym od życia ptaków i zwierząt, pierwszą materjalną potrzebę stanowi pobudowanie i utrzymywanie szosy zaopatrzonej w wodę i stacje benzynowe. Gdy tubylcy są dzikusami, zachodzi przykra konieczność przekonania ich, że za twórczą potęgą tych, którzy budują drogę, postępują siły niszczycielskie, którym się oprzeć nie sposób.

Anglja podejmowała taką pracę na całym świecie i w ten sposób stworzyła imperjum brytyjskie oraz położyła fundamenty pod Stany Zjednoczone. Hiszpanja czyniła to w Południowej Ameryce, Holandja w Indjach wschodnich i wszystkie wogóle mocarstwa w Afryce. Cała ta kolonizacja podejmowana, była drogą, którą nazwać musimy jednostronną, prowadzącą często do wywłaszczenia, ujarzmienia, a nawet wytępienia nieucywilizowanych szczepów.

Jest przeto wysoce wskazanem, aby w przyszłości czynione to było drogą akcji zbiorowo-uzgodnionej, co w praktyce oznacza — przez Ligę Narodów i jej międzynarodowe biuro pracy. Niestety jednak Liga Narodów nie jest jeszcze dostatecznie wyposażona do takiej pracy. Dyplomacja Europy i Japonji od czasów założenia Ligi wykazuje, że mocarstwa tworzące Ligę nie pojęły jeszcze w pełni myśli przewodniej Ligi. Przy każdej poważniejszej sposobności ignorowały Ligę, oddalały się od niej lub starały się zastąpić pakt Ligi umowami lokarneńskiemi, paktem Kellogga, tajnemi przymierzami i całą pozostałą rutyną dyplomatyczną, tak, jak gdyby Liga nie istniała. Wobec tego kolonizacja musi narazie iść tą samą drogą, jak przedtem. Włochy budują w Abisynji drogę, aby kraj skolonizować. — Szczep Danakilów czyni wszystko co może, aby ten proces powstrzymać, zabijając tych, którzy te drogi budują i tych, którzy ich bronią.

Brytyjskie Foreign Office, reprezentowane przez ministra Edena usilnie nalega na Ligę Narodów, aby Liga pomogła Danakilom zabijać Włochów, celem powstrzymania budowy dróg i zmuszenia pokonanych Włoch do wycofania, pozostawiając prymitywne szczepy, triumfujące nad europejską cywilizacją. Upraszczając tę sytuację można powiedzieć, że nasze Foreign Office całkowicie oszalało, albo też jest tak zaślepione imperjalistyczną zazdrością, że jest raczej gotowe zrujnować Europę, aniżeli zezwolić na to, aby jakiekolwiek inne mocarstwo rozszerzyło swe imperjum choćby tylko o jedną stopę szosy nawet wówczas, gdy to rozszerzenie rozważane było przez długie lata w porozumieniach, w których nasze Foreign Office uczestniczyło. Wszelka polityka, której skutkiem jest, że płacone przezemnie podatki, wydawane są na atakowanie inżynierów i na zachowanie, żywienie i uzbrojenie tych wojowników, jest — według mnie — atakiem na naszą cywilizację, co w rezultacie z konieczności bardziej zaszkodzi naszej niepewnie położonej wyspie, aniżeli Włochom, którym ja żadnej szkody przyczynić nie pragnę.

Ponadto wobec tego, że zawiodła próba uzyskania jednomyślności w Genewie, jestem również przeciwny temu, aby pieniądze moje wydawane były na przekupywanie zgody mniejszości. Mojem zdaniem niema żadnych widoków, aby Francja wystąpiła do wojny przeciwko Włochom dla naszej sprawy. — Gdyby udało się nam przez zbyteczną demonstrację floty na Morzu Śródziemnem sprowokować Włochy do tego, aby otworzyły ogień w naszą stronę, wcale sobie tego nie życzyłbym, aby Włochy do nas strzelały.

Mimo mego starczego wieku, jednak nie jestem takim żałosnym idjotą, aby uwierzyć, że nowoczesny zwyczaj nazywania torpedowców, min, blokad, oblężenia, walk i bomb „sankcjami", zmienia ich istotę tak całkowicie, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem za pokojem. Rzeczy doszły do tego, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem na rzecz skombinowanego ataku Francji i Anglji na Włochy. Byłoby daleko bardziej rozumne i ludzkie wrzucić całą Radę genewską do krateru Wezuwjusza. Mam nadzieję, że w Anglji pozostało jeszcze dość zdrowego rozsądku, aby unicestwić pierwszą alternatywę i przez to uczynić drugą zbędną".

Doradcy Negusa wierzą w zwycięstwo Abisynji

BERLIN, 22. 10. (PAT). **Specjalny korespondent „Berliner Tageblat" donosi z Addis Abeby, że od czasu zniesienia embargo na broń, do Abisynji napływają wielkie ilości broni i amunicji. Jak oświadczył korespondentowi jeden z rzeczoznawców wojskowych, jeżeli broń będzie napływała w dalszym ciągu w tych rozmiarach, to armja abisyńska w wojnie partyzanckiej stanie się w ciągu trzech miesięcy niezwyciężona.**

Karabiny maszynowe, które dotychczas posiadali jedynie oficerowie, zostały rozdzielone obecnie pomiędzy szeregowych. Europejscy doradcy Negusa, którzy jeszcze przed kilku tygodniami zapatrywali się na wynik wojny pesymistycznie, obecnie wierzą w sprawę abisyńską. Zniesienie embargo miało również bardzo dodatni wpływ psychologiczny.

ADDIS - ABEBA, 22. 10. (PAT). Rząd abisyński ogłosi dekret w sprawie rekwizycji surowców i przedmiotów służących pośrednio czy bezpośrednio celom wojny.

ADDIS - ABEBA, 22. 10. (PAT). Według informacyj abisyńskich, Włosi okopują się silnie w zajętych obszarach północnych w przewidywaniu ofensywy abisyńskiej. Spodziewane są poważne walki. W szczególności Włosi fortyfikują Edagahamus w prowincji Agame.

Według informacyj nieoficjalnych, straty włoskie podczas walk wczorajszych wyniosły 87 zabitych i rannych.

ASMARA, 22. 10. (PAT). Zajęcie przez Włochów w dniu wczorajszym ważnego punktu strategicznego Dagherei oraz fortu Burdodi, otworzyło armji gen. Graziani drogę w kierunku Harraru. Armja ta posuwa się obecnie dwoma szlakami, a mianowicie wzdłuż rzeki Webi Szebeli oraz przez Dagherei wprost na Harrar. Straty poniesione przez Włochów podczas ataków na Dagherei, są, według źródeł włoskich, bardzo małe.

Na froncie północnym odbywają się jedynie loty wywiadowcze oraz umacnianie zajętych dotychczas pozycyj. Ras Gugsa okazał się bardzo pożytecznym dla Włochów, udzielił im bowiem wielu cennych informacyj o operacjach abisyńskich i o ludności.

Ze źródeł francuskich podają, że oddziały Ras Kassa posuwają się nocami na północ i północno - wschód, w dzień zaś, w celu uniknięcia bombardowania przez samoloty włoskie, kryją się w górach. Te same źródła podają z Addis - Abeby o wymarszu oddziałów gwardji cesarskiej do Dessje. Oddziałom tym towarzyszyły tysiące kobiet i dzieci aż do pierwszego etapu, mianowicie do szczytu góry Entoto. Przy rozstaniu, zgodnie ze zwyczajem abisyńskim, wznoszono rozdzierające okrzyki. W pałacu cesarskim czynione są ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front, co wywołuje olbrzymi entuzjazm wśród żołnierzy, gdyż, według pojęć abisyńskich, wojna rozpoczyna się dopiero z chwilą, gdy cesarz staje na czele wojska.

Według doniesień ze źródeł niemieckich, w okolicy Amba i Alagi skoncentrowano 50 tysięcy żołnierzy abisyńskich. Marszu na Makalle nie należy oczekiwać przed upływem kilku tygodni.

Według pogłosek, Negus polecił z uwagi na posuwanie się Włochów w kierunku Harraru, przewieźć b. cesarza Ligg Jasu, więzionego od r. 1916, w okolicy Harraru do Galia.

Te same źródła podają, że wczoraj rozstrzelano 2-ch jeńców abisyńskich, przy których znaleziono różne przedmioty, będące własnością porucznika włoskiego Morgantini, który padł, jako jeden z pierwszych, podczas walk o Aduę.

NEAPOL, 22. 10. (PAT). Do Afryki wschodniej odpłynął parowiec „Umbria", wiozący oddziały wojskowe i karabiny maszynowe.

RZYM, 22. 10. (PAT). W porcie neapolitańskim stoi 20 okrętów z materjałem wojennym, gotowych do odpłynięcia do Afryki wschodniej. Parowce „Meran" i „Sardigna" odpłynęły wczoraj z oddziałami artylerji. Na pokładzie pierwszego parowca znajdowało się 34 oficerów, 14 podoficerów, 350 żołnierzy, 5 lekarzy oraz 109 mułów, na drugim — 83 oficerów, 101 podoficerów i 2.146 żołnierzy oraz 109 mułów. Pozatem odpłynął parowiec „Ikania" ze sprzętem lotniczym.

RZYM, 22. 10. (PAT). Chargé d'affaires Abisynji Jezus Afevork, opuścił dziś rano Rzym, udając się do Neapolu, skąd jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego odpłynie do Afryki wschodniej.

* * *

Kair. Pertraktacje pomiędzy brytyjskiemi władzami wojskowemi a zarządem największego hotelu w Aleksandrji „San Stefano" doprowadziły do pomyślnego wyniku. Cały hotel wynajęty zostanie władzom wojskowym, które urządzą tam lazaret.

Trzydniowy turniej parlamentarzystów angielskich

rozpoczął się

LONDYN, 22. 10. (PAT). Dziś Izba Gmin rozpoczyna 3-dniową debatę, oczekiwaną z najwyższem zainteresowaniem przez cały kraj. Debata posiada dla rządu brytyjskiego charakter wyjątkowy ze względu na rozgrywające się wypadki w związku z wojną włosko-abisyńską, oraz wydarzeniami w Genewie, w których Wielka Brytanja brała tak wybitny udział. Ponadto jednak debata posiadać będzie zabarwienie zupełnie specyficzne, stanowiąc

łabędzi śpiew rządu narodowego oraz całego obecnego parlamentu.

Będzie ona jakby oficjalnem podjęciem kampanji wyborczej i niewątpliwie w przemówieniach ten wzgląd odegra poważną rolę.

Rząd wystawi szereg swych czołowych przedstawicieli jako mówców.

Zainauguruje obrady wielkie przemówienie sir Samuela Hoare. Ponadto spodziewane jest, że pierwszego dnia zabierze głos również MacDonald. Drugiego dnia z ramienia rządu wystąpić mają minister Eden i kanclerz skarbu Neville Chamberlain, w czwartek zaś ma zabrać głos premjer Baldwin, który ogłosić ma datę wyborów powszechnych, wreszcie zamknięcia całej debaty dokonać ma w czwartek wieczorem Simon.

Po Hoare pierwszy zabierze dziś głos przywódca opozycji laburzystów Attlee, po nim zaś w imieniu opozycji liberalnej Herbert Samuel. W toku trzeciego dnia debaty przemawiać będą również Churchill, sir Austen Chamberlain, Amery, Lloyd George i wielu innych. Będzie to jakby popis parlamentarzystów brytyjskich przed zwróceniem się do wyborców o poparcie.

Mussolini konkretyzuje warunki pokoju

Włochy chcą objąć mandat nad pięcioma prowincjami

LONDYN, 22. 10. (PAT). Dzisiejszy „Morning Post" twierdzi, że Mussolini wysunął następujące warunki, jako podstawę do dyskusji przy ewentualnych rokowaniach pokojowych:

1) NALEŻY UCZYNIĆ ROZRÓŻNIENIE POMIĘDZY OBSZARAMI, NA KTÓRYCH MIESZKAJĄ SZCZEPY AMHARI, A OBSZARAMI, ZAMIESZKAŁEMI PRZEZ INNE SZCZEPY, NALEŻĄCEC OBECNIE DO T. ZW. ABISYNJI.

2) OBSZARY, NA KTÓRYCH NIE ZAMIESZKUJĄ SZCZEPY AMHARI, T. ZN. NIZINY, GRANICZĄCE Z KOLONJAMI WŁOSKIEMI, MIAŁYBY BYĆ PODDANE POD PROTEKTORAT WŁOCH.

3) OBSZARY, NA KTÓRYCH MIESZKAJĄ SZCZEPY AMHARI, TWORZĄCE W ŚCISŁEM ZNACZENIU TEGO SŁOWA ABISYNJĘ, MIAŁYBY BYĆ PODPORZĄDKOWANE KONTROLI LIGI NARODÓW Z ZASTRZEŻENIEM ROZBROJENIA TYCH SZCZEPÓW I ZAPEWNIENIA PEWNEJ STABILIZACJI POLITYKI KRAJU.

4) MIESZKAŃCOM PROWINCJI TIGRE NALEŻY UMOŻLIWIĆ WYRAŻENIE WOLI WPROWADZENIA USTROJU AUTONOMICZNEGO POD PROTEKTORATEM WŁOCH.

„Morning Post" zaznacza, że powodzenie ewentualnych rozmów pokojowych zależy od zgody przedewszystkiem 3 czynników, a mianowicie Mussoliniego, Negusa i Ligi Narodów. Dziennik wyraża przekonanie, że powyższe 4 punkty, wysunięte przez Mussoliniego, nie mogą być uznane przez rząd brytyjski jako zadawalniające zarówno cesarza jak i Ligę Narodów, dalego też „Morning Post" twierdzi, że rząd brytyjski nie ma zamiaru dyskutować z Mussolinim na tej płaszczyźnie.

PARYŻ, 22. 10. (PAT). Korespondent rzymski paryskiego wydania „New York Herald" dowiaduje się, że ze strony włoskiej zakomunikowano premjerowi francuskiemu żądania włoskie w sprawie zlikwidowania konfliktu z Abisynją.

Na pierwszem miejscu stoi żądanie przyznania Włochom mandatów nad prowincjami Tigre, Aussa, Harrar i Ogaden, a następnie reorganizacja państwa abisyńskiego przez urzędników włoskich, angielskich i francuskich, którzy wraz z władzami abisyńskiemi wprowadzić mają w życie zalecenia Komitetu 5-ciu.

W razie, gdyby Londyn nie zgodził się na to, Mussolini, zdaniem korespondenta, byłby skłonny dokonać pewnej zmiany tych maksymalnych warunków.

RZYM, 22. 10. (PAT). Rozmowy dyplomatyczne w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego kontynuowane były wczoraj w Rzymie podczas spotkania ambasadora brytyjskiego Drummonda z podsekretarzem stanu Suvichem. Z miarodajnej strony włoskiej oświadczają, iż

niema jeszcze mowy o właściwych rokowaniach na podstawie planu bądź angielskiego bądź włoskiego. Chodzi jedynie o ogólne wyjaśnienie sytuacji.

Żadnych decydujących rezultatów rozmowy dotychczasowe nie dały, nie rozstrzygnięto np. ile okrętów brytyjskich będzie wycofanych z Morza Śródziemnego i jak dalece zmniejszone zostaną oddziały włoskie w Libji.

Wbrew pogłoskom, koła włoskie podkreślają, że te rozmowy dyplomatyczne między Rzymem i Londynem toczą się bezpośrednio a nie za pośrednictwem ambasadora francuskiego de Chambrun.

Kronika telegraficzna

Moskwa. Prezes towarzystwa dla stosunków kulturalnych z zagranicą Arosjew, wydał na cześć pani Ewy Turskiej-Bandrowskiej przyjęcie, w którem wzięli udział członkowie Ambasady R. P., członkowie kom. spr. zagr. i przedstawiciele kół artystycznych.

Kopenhaga. W Danji odbędą się wybory do Folketingu (Izby niższej). Danja wybiera 148 posłów, wyspy Owcze jednego. Ogółem zgłoszono 722 kandydatów.

Paryż „Comoedia" zamieszcza krótkie omówienie książki R. Recouly o Marszałku Piłsudskim. Dziennik zwraca uwagę na piękny styl i obfity materjał informacyjny, zawarty w tej książce.

Bukareszt. Samolot bombardujący spadł w płomieniach w pobliżu Galacu. Podporucznik i 2-ch podchorążych poniosło śmierć w płomieniach. Mechanik ocalał.

Budapeszt. Wedle pogłosek rząd austriacki miał zaproponować przywódcy Heimwehry wiedeńskiej mjr. Fey'owi, który ustąpił z gabinetu podczas ostatniego przesilenia, stanowiska posła austriackiego w Budapeszcie.

Neapol. Niezwykle silny cyklon zniszczył 80 domów w m. Trapani w okolicach Paceco. Pozostałym domom miasteczka grozi ruina. Dotychczas brak doniesień o ofiarach ludzkich. Straty materjalne są bardzo duże.

Zurych. Spadły wielkie śniegi. Grubość powłoki śnieżnej dochodzi do 20 cm. przy 9 stopniach poniżej zera.

Buenos Aires. Rząd republiki argentyńskiej postanowił przystąpić do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze. Decyzja ta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez kongres.

Londyn. W Belfaście zmarł lord Carson, czczony jako angielski bohater narodowy. Zmarły lord był podczas wojny ministrem bez teki.

Londyn. Oficjalnie ogłoszono, że przed końcem roku bieżącego w Londynie zbierze się konferencja morska, w której wezmą udział sygnatarjusze traktatu waszyngtońskiego i londyńskiego.

Londyn. Lord Snell został jednogłośnie obrany przywódcą grupy parlamentarnej Labour Party w Izbie lordów na miejsce lorda Ponsonby.

Londyn. Z Kingtown (wyspa St. Vincent — brytyjskie Indje zachodnie), donoszą, że strajkujący murzyni zaczęli plondrować sklepy. Policja stłumiła rozruchy. 3-ch murzynów zostało zabitych, wielu rannych.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego w nowej trumnie

KRAKÓW, 22. 10. (PAT). W dniu 21 października o godz. 17, zgodnie z programem opieki nad zwłokami Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — nastąpiło drugie komisyjne badanie stanu zabalsamowania ciała. Badania dokonała komisja w składzie: gen. dr. Rouppert Stanisław, gen. dr. Wieniawa - Długoszowski, ppłk. dr. Czyż Jan, mjr. dr. Kaliciński Wiktor oraz dr. Laskowski Józef.

Po przeprowadzeniu szczegółowych oględzin komisja stwierdziła, że stan zabalsamowania ciała jest w zupełności zadawalający.

Po dokonaniu komisyjnych badań, zwłoki Marszałka przełożono z dotychczasowej trumny srebrnej do nowej trumny, wykonanej całkowicie z kryształowego szkła, obramowanego metalem.

Zmiana trumny nastąpiła wskutek tego, że dotychczasowa trumna okazała się nie dość szczelną i zachodziła obawa przedostania się wilgoci do wnętrza trumny. Dla sprawdzenia stanu zabalsamowania ciała w nowej trumnie, komisja dokona dodatkowych oględzin zwłok w ciągu najbliższego miesiąca.

Komisyjne badanie oraz przełożenie zwłok do nowej trumny odbyło się w obecności: gen. Narbutt - Łuczyńskiego — dowódcy O. K. 5. ppłk. dypl. Tomaszewskiego Tadeusza, szefa sztabu O. K. 5, mjr. dypl. Andzaurowa Artemiego, oraz przedstawicieli kapituły katedralnej: ks. kanonika Domasika Stanisława i ks. Figlewicza Kazimierza. Dotychczasowa trumna zostanie w dniach najbliższych odesłana do Warszawy celem złożenia jej w Belwederze. Nową trumnę, zaprojektowaną przez inż. arch. Wierzchowskiego Witolda, wykonali: Mieczysław i Antoni Paczka.

Tragedja komika filmowego

PARYŻ 22. 10. (PAT) Paryskie wydanie „New Jork Herald" donosi z Los Angeles, że *słynny aktor filmowy Buster Keaton został w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornja).*

Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu", co przypisują przebytej ostatnio przez Keatona grypie oraz kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu pożyciu małżeńskiemu.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 22. 10. (Tel. wł. mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 64836.

5.000 zł. na nr. 158484.

2.000 zł. na nr. 145634.

1.000 zł. na nr. 16004 17603 64186 68900 113770 125211 180195.

500 zł. na nr. 11394 58358 133077 136745.

400 zł. na nr. 14098 20785 72144 73364 102111 134402.

Nowa forma antypolskiej propagandy

MOR. OSTRAWA, 22. 10. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą, że zarząd czeskiego radja postanowił za pośrednictwem stacji w Mor. Ostrawie nadawać część programu w języku polskim. Decyzja ta jest spełnieniem postulatów kół czeskich na Śląsku nad Olzą, które *uznały, że dotychczasowa propaganda antypolska przez radjo w języku czeskim mija się z celem, ponieważ miejscowa ludność mówi wyłącznie po polsku.*

„Moravsko - Slezsky Denik" twierdzi, że audycjami w języku polskim będzie również można uprawiać propagandę czeską na terenie państwa polskiego.

„Nie cofniemy się przed groźbą wojny z Z. S. R. R."

Znamienne oświadczenie japońskiego m.n. wojny

PARYŻ, 22. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio, że przedstawiciel japońskiego ministerstwa wojny oświadczył co następuje: „Zastosujemy praktyczne posunięcia, jeśli Mongolja zewnętrzna (zsowietyzowana część Mongolji — t. zw. Mongolska Republika Ludowa) zagrozi pod wpływem Sowietów Mandżukuo, lub Chinom północnym, których jesteśmy zdecydowani bronić przed wszelką czerwoną penetracją.

Nie cofniemy się przed groźbą wojny z ZSRR., lecz jesteśmy przekonani, że Sowiety nie będą interwenjowały w konflikcie, który ograniczy się do Mandżukuo i Mongolji.

Narazie niema żadnej poważnej przyczyny, która usprawiedliwiałaby wybuch konfliktu — lecz *najmniejszy choćby incydent może go sprowokować.*

Nowy gabinet albański

TIRANA 22. 10. (PAT) Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu podał się do dymisji gabinet albański. W dniu wczorajszym *utworzony został nowy rząd, na którego czele stanął Mehdi Frasheri, dotychczasowy prezes rady stanu.* Będzie on również pełnił tymczasowo funkcje ministra sprawiedliwości. Tekę spraw zagranicznych objął dotychczasowy poseł w Londynie Fuad Aslani, tekę spraw wewnętrznych — Etehem Tot, prefekt miasta Skutari, tekę oświaty — poseł dr. Nush Bushati, tekę robót publicznych — Ralk Gera, dotychczasowy generalny dyrektor robót publicznych. Tekę gospodarstwa — dotychczasowy minister Dhimiter Berratti.

Utworzenie nowego rządu powitane zostało bardzo życzliwie przez koła polityczne Albanji.

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM, którzy okazali nam tyle współczucia i wzięli udział w pogrzebie drogiego Męża i Ojca naszego

ś. p.

LEONA ZAWALSKIEGO

a w szczególności Najprzew. Duchowieństwu, Dyrekcji i Personelowi Banku Dyskont. Warsz. Oddziału we Lwowie, Związkowi Zawod. Podurzędników i Skontystów Bankowych, Związk. Niższych Funkcjonarjuszy Poczt. i Tel., "Wzajemnej Pomocy" składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Żona Dzieci i Rodzina

Maszyna się zacięła...

Przed kilku dniami stwierdzono w artykule „Kurjera Lw." konieczność bacznej obserwacji tego wszystkiego, co dzieje się w następstwie jednomyślnej prawie uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów, uznającej Włochy za napastnika w stosunku do Abisynji.

Fakt ten jest dla charakteru oraz przyszłych losów instytucji genewskiej dużej doniosłości, gdyż w ten sposób Liga stanęła po raz pierwszy oko w oko wobec głównego swego zadania: obrony pokoju i skrępowania napastnika, na drodze zbiorowego współdziałania państw. Ma to się dokonać w myśl wytycznych ustalonych w Genewie na podstawie słynnego art. 16 paktu Ligi, przewidującego sankcje.

Po uchwale Zgromadzenia maszynerja art. 16 zaczęła działać. Wybrano Komitet Ośmnastu, którego zadanie polega na opracowaniu szczegółowych instrukcyj wykonawczych, celem zastosowania ustępu pierwszego art. 16. Dlaczego tylko pierwszego?

Ustęp pierwszy mówi o sankcjach handlowych i finansowych, a dopiero drugi o wojskowych. Jednakże warunkiem sankcyj wojskowych byłaby dopiero uchwała Rady Ligi, gdyż tekst odnośny stwierdza, że „obowiązkiem Rady będzie wskazać poszczególnym Rządom, jakim kontyngentem sił wojskowych, morskich i lotniczych każdy z Członków Związku ma współdziałać w siłach zbrojnych, przeznaczonych do tego, by wymusić poszanowanie zobowiązań Związku". Sankcje jednak wojskowe, jak okazuje się, nie są narazie przewidywane przez nikogo, nawet W. Brytanja wypowiada się oficjalnie przeciw ich zastosowaniu. Nie bez znaczenia jest tu zapewne trudność osiągnięcia w tej mierze jednomyślnej uchwały Rady.

Pierwsza uwaga więc, którą należy uczynić przy rozpatrywaniu procedury ligowej, to stwierdzenie, że art. 16 nie zaczął działać w całej rozciągłości, lecz został rozparcelowany na ustępy i zapobieganie wojnie ma się dokonywać ratami.

Komitet Ośmnastu obradował około dni dziesięciu i napotykając po drodze niejedną trudność praktyczną dochodził już do ustalenia, czego nie będzie wolno sprzedawać Włochom, czego od nich kupować i czego im pożyczać, kiedy niespodziewanie maszyna sankcyj gospodarczych się zacięła na całych dni dziesięć. Ulubioną uchwałą genewską jest odroczenie, taka uchwała przechodzi zawsze jednomyślnie — w ten sposób odroczono też prace komitetu sankcyj gospodarczych dla zapobieżenia wojnie. Czyżby w operacjach wojennych na terenie afrykańskim nastąpiła przerwa? Bynajmniej, nawet przeciwnie rozgorzały bitwy na całym froncie. Ale natomiast zakulisowe rokowania dyplomatyczne, toczone w Paryżu pomiędzy Anglją, Francją i Włochami doszły do bliżej nieznanego punktu, w którym uchwała 50 narodów, powzięta uroczyście w Genewie, musiała zawiesić swoją skuteczność do czasu jakichś, widać, ważniejszych rozstrzygnięć.

Po doniosłej i uroczystej manifestacji Zgromadzenia Ligi Narodów, potępiającego Włochy, jako napastnika i puszczającej w ruch aparat sankcyjny, można było przypuszczać, że Genewa wkroczy na arenę w charakterze jedynego, a conajmniej głównego czynnika rozstrzygającego o wojnie i pokoju, że tajna dyplomacja i bezpośrednie rozmowy zainteresowanych mocarstw pójdą w tej ważnej chwili w kąt.

Stało się jednak zupełnie inaczej. Komitet Ośmnastu obradował pracowicie w Genewie nad listą towarów, których pięćdziesiąt państw nie miało dostarczać Włochom, dopóki prowadzą wojnę, a tymczasem w stolicach wielkich zainteresowanych mocarstw toczyły się gorączkowe rozmowy, prowadzone językiem interesu i zimnego wyrachowania, w których z pewnością nie mówiło się wiele o sprawiedliwości humanitaryźmie itp. Dzięki takiej metodzie akcja dyplomatyczna rozdzieliła się z miejsca na dwa odrębne tory, niezupełnie równoległe, ani też równorzędne. Zakulisowe decyzje kancelaryj dyplomatycznych zdają się stanowczo górować swoją ważkością nad ligowym parlamentem. Odroczenie obrad Komitetu Ośmnastu stało się pierwszym sygnałem takiego układania się hierarchji.

Bilans dotychczasowej skuteczności genewskiej procedury jako strażniczki pokoju przeciw napastnikowi nic może największego entuzjasty Ligi Narodów napoić optymizmem. Niezdecydowanie i kunktatorstwo, opieszałość i zależność od zakulisowej gry konkretnych interesów — oto co można dotąd zaobserwować w akcji Genewy, prowadzonej w obronie pokoju. Gdy oddziały toczące w tej chwili krwawe boje w Afryce umiały po polsku, śpiewałyby zapewne ze zrozumieniem naszą pieśń patrjotyczną: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem, panowie w Genewie radzili..."

Z. S.



FAŁSZYWE PODEJRZENIA

Sprawa ukraińska na naszej ziemi należy w tej chwili do typu tych zagadnień, co do których najbardziej wskazane jest stanowisko raczej obserwacyjne w stosunku do społeczeństwa ukraińskiego.

Dlaczego? Ponieważ polityczne koła ukraińskie twierdzą, że w ich społeczeństwie następuje przemiana pod wpływem ostatnich znanych wydarzeń na tym odcinku. Wszelka przemiana dopóki nie dojrzeje w całości — jest interesująca. W sprawie ukraińskiej budzi nietylko zainteresowanie, ale byłaby pożądaną.

Zgodnie z tym poglądem nie wypowiadamy się ostatnio w wielu sprawach dotyczących szczególnie wewnętrznych problemów życia ukraińskiego, uważając, że **najwłaściwszą drogą jest obecnie położenie całego nacisku na rozbudowę zaniedbanych sił społeczeństwa polskiego.** Niestety inaczej na te sprawy patrzą sfery ukraińskie. Dopóki rozpatrują one swoje własne zagadnienia wewnętrznych potrzeb i sporów — nie mamy narazie nic do powiedzenia. **Opinja polska pozytywnie odniesie się do wszystkiego, co w tych rzeczach okaże się pozytywne, zajmie zaś krytyczne i negatywne stanowisko wobec każdej negacji.** Musi być jednak inaczej, jeśli ukraińcy zajmują się naszemi wewnętrznemi sprawami i czynią to w sposób do tego niewłaściwy.

„Diło" ogłosiło wczoraj naczelny artykuł na temat konferencji, jaka się onegdaj odbyła we Lwowie w sprawie przygotowań do corocznego od wielu lat obchodu rocznicy listopadowej, o czem kilka dni temu obszernie relacjonowaliśmy. Ton, w jakim „Diło" ujmuje tę sprawę budzi odrazu zastrzeżenia.

Dziennik ukraiński przeciwstawia sobotnią konferencję gospodarczą u Wojewody lwowskiego — uroczystościom listopadowym i **usiłuje wmówić w nas wszystkich, że te dwie sprawy stoją rzekomo w sprzeczności.** Już samo „Diło" przyznaje, że sobotnia „narada nie miała politycznych tendencyj i ograniczyła się do informacyjnego charakteru", a jednak nie przeszkadza to organowi ukraińskiemu snuć na tle rzekomego przeciwieństwa tych dwu konferencyj różne dowolne wnioski. „Diło" przypomina wmurowane na lwowskich budynkach krzyże „Obrony Lwowa" i zapytuje, czy „ten system wiecznego przypominania ukraińcom wojennych wypadków z przed 17-tu laty ma na celu przetopienie ukraińskiego narodowego instynktu, zrobienie ich „skromniejszymi..?"

Ale najważniejszym — naszem zdaniem — argumentem „Diła" odnośnie uroczystości listopadowych jest twierdzenie, że „inicjatorzy tych wszystkich narad w sprawie uroczystości zdają sobie cudownie sprawę, że narady te, będące formalnie tylko polskiemi patrjotycznemi manifestacjami, faktycznie muszą przemienić się w przeciwukraińską demonstrację i że te narady muszą mobilizować obydwa narody wzajemnie przeciw sobie".

Jest to nietylko nietrafny pogląd, ale wręcz nieprawdziwy zarzut.

Już to wogóle zarzut, że każda uroczystość polska na tej ziemi jest antyukraińska analogicznie zaś każde święto ukraińskie ma charakter antypolski **doprowadziłby do absurdalnej sytuacji,** w której należałoby zawiesić na kołku wszelkie objawy życia społeczno - narodowego na tej ziemi, a szczególnie bardziej uroczyste jej manifestacje. Idąc po tej linji należałoby uznać coroczne greko-kat. religijne procesje z ukraińskiemi cierniowemi wieńcami na groby poległych za występy niedopuszczalne, chociaż — jak wiadomo — procesje te idą rokrocznie przez sam środek ulic nawet miasta Lwowa.

Ale już mniejsza o te sprawy.

Obchód uroczystości listopadowych we Lwowie w miarę upływu czasu **jest przedewszystkiem wspomnieniem wielkiego bohaterstwa i zbrojnego wysiłku jest sposobnością do uczczenia pamięci poległych i jest świętem, w czasie którego czerpiemy i zasilamy ducha narodu, wspominając na wspaniały czyn dokonany małemi środkami ale świętym zapałem.** I to jest w tem święcie dla nas Polaków, najistotniejsze.

Wielki niepodległy Naród ma nietylko prawo, ale ma obowiązek czcić swoją przeszłość bez jakiejkolwiek tendencji negatywnej.

Czcimy w ten sposób powstania kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, ale czy komukolwiek przychodzi na myśl kierować ostrze tych obchodów przeciw Rosji?

Uroczyście wspominamy i obchodzimy rocznicę tak świeżej daty, świeższej niż rok 1918, zwycięstwa nad Wisłą w r. 1920. Czy kiedykolwiek nietylko mówimy, ale myślimy w tym czasie o tendencji antyrosyjskiej?

Oddajemy tylko hołd wielkiemu, zbiorowemu wysiłkowi narodowemu, czerpiemy z niego moc i wiarę na przyszłość, czcimy Żołnierza Polskiego.

Kiedy nie mieliśmy własnego państwa, urządziliśmy w r. 1910 obchód zwycięstwa grunwaldzkiego. Tak jest! Ten obchód skierowany był przeciw Niemcom, miał na celu zmobilizowanie narodu polskiego przeciw germańskiej nawale i przemocy. **Ale to wszystko działo się dwadzieścia pięć lat temu,** — kiedy byliśmy nietylko słabi, ale wykreśleni z politycznej karty Europy.

Analogje powyższe nie są wprawdzie zupełnie ścisłe, bo w tamtych sprawach rozprawa orężna toczyła się między narodem czy państwem polskiem a innemi państwami; w r. 1918 mieliśmy do czynienia ze sprawą raczej wewnętrzną Rzeczypospolitej, wynikłą na tle zbrojnego występu ludności ukraińskiej przeciw Polsce w momencie powstawania naszej państwowości. Ale właśnie dlatego, że nie o orężny charakter tych zdarzeń chodzi w narodowych manifestacjach, ale o inne duchowe wartości w nich zawarte — dlatego obchodzimy na równi wspomnienie powstań; jak Grunwaldu, jak czcimy w naszej pamięci Obronę Częstochowy, jak hołd oddajemy twórcom Konstytucji 3-go Maja, aczkolwiek nie orężem wykazali oni moc ducha narodowego, i jak wreszcie obchodzimy rocznicę Obrony Lwowa.

Dziś nie potrzebujemy kierować naszych obchodów przeciw nikomu. Nie zrozumie tego oczywiście ten, kto nie posiada instynktu narodu państwowego. Wspomnienie Obrony Częstochowy nie jest skierowane przeciw Szwecji, obchód zwycięstwa pod Wiedniem nie ma nic wspólnego z tendencją przeciw Turcji.

Obchód rocznicy listopadowej we Lwowie jest i po wieki będzie wspomnieniem wielkich dni Narodu Polskiego, bohaterstwa Żołnierza Polskiego, będzie dla nas dowodem mocy ducha polskiego, z której **czerpać będziemy tę samą siłę, jaką czerpiemy z dziesiątek i setek innych naszych rocznic i wspomnień dotyczących dziejów polskiego oręża.**

I oto dlatego tegoroczny obchód Obrony Lwowa, przypadający w 15-lecie dekorowania miasta „Virtuti Militari" przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, będzie obchodzony „osobliwie uroczyście".

Będzie bowiem **świętem dumy tego miasta, jego nieodmornego charakteru, który pozwolił mu nieporaz pierwszy w r. 1918, ale wielokrotnie w dziejach historii, bynajmniej — nie przeciw ukraińcom, walczyć i zwyciężać.**

Aczkolwiek związane ze sporem polsko-ukraińskim, będzie to święto o tendencji nawskroś pozytywnej, podkreślającej walory i znaczenie zbiorowego wysiłku narodu w dziejach jego życia.

W żadnym zaś wypadku święto listopadowe nie ma na celu mobilizowania „obydwu narodów przeciw sobie". Podejrzenia pod tym względem są gołosłowne i sztuczne.

KLAUDJUSZ HRABYK



Iperyt na froncie abisyńskim

Mordercza walka wśród huraganu i ulewnego deszczu

RZYM, 21. 10. (PAT). Z Asmary donoszą, że lotnicy włoscy zbombardowali oddziały abisyńskie, koncentrujące się w kilku punktach na terytorjum sułtanatu Biru, gdzie wysadzony został w powietrze również skład amunicji.

Walki na froncie somalijskim i wzięcie Dagherei, jak donoszą ze źródeł francuskich — jest znacznym sukcesem włoskim pod względem strategicznym. Dagherei znajduje się na wysokości 200 metrów nad poziomem morza. Miejscowość tą w tym rejonie stanowiło jedną z ważniejszych abisyńskich pozycyj obronnych. Zdobycie jej przez Włochów otwiera im drogę do Harraru.

Walka o Dagherei toczyła się podczas huraganu i ulewnego deszczu. W walce wzięły liczny udział samoloty, ostrzeliwując gęstym ogniem karabinowym oddziały wojsk abisyńskich. Straty po stronie abisyńskiej są podobno bardzo znaczne, podczas gdy po stronie włoskiej niewielkie.

Armja gen. Graziani posuwa się w dwóch kierunkach — na Uesi Chaveli i na Harrar. Zdobycie Dagherei w kołach rzymskich uważane jest za fakt niezmiernie doniosły, ponieważ rejon Chaveli stanowi żyzną oazę na terytorjum wprost pustynnem.

Jak donoszą ze źródeł włoskich w Asmarze, karawany spotkały oddział armji abisyńskiej, zdążający z Addis-Abeby na front, który zaopatrzony był w liczne balony z iperytem. Ponieważ Abisyńczycy nie umieli obchodzić się z tym strasznym gazem, wielu z nich zginęło w męczarniach.

Ze źródeł angielskich donoszą, że na froncie północnym w prowincji Tigre panuje spokój poza drobnemi utarczkami. Samoloty włoskie dokonują codziennie lotów wywiadowczych. Wojska abisyńskie koncentrują się w dalszym ciągu.

Komunikacja telefoniczna z frontem północnym została wznowiona. Ras Seyum telefonował dzisiaj do cesarza, że forpoczty włoskie, które wysunęły się na północ od Makalle, cofnęły się i że Włosi wzmacniają swe pozycje na linji Aksum — Adua — Adigrat.

Z Gondaru donoszą, że wojska Rasa Kassy posuwają się stale w kierunku północnym tylko nocami, ukrywając się w dzień przed atakami samolotów włoskich, które z wysokości 60 metrów ostrzeliwują oddziały abisyńskie.

Według doniesień ze źródeł niemieckich, Włosi na froncie północnym w prowincji Agane posunęli się poc Adagam, gdzie okopali się.

GENEWA, 21. 10. (PAT). Rządy bułgarski, estoński i norweski zakomunikowały generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, że wprowadziły w życie propozycję nr. 1 w sprawie zakazu wywozu broni i materjału wojennego do Włoch, oraz zniesienia embargo na broń do Abisynji. W ten sposób liczba państw, które zastosowały już tę propozycję sankcyjną, sięga 22-ch.

„Jesteście dzikusami" - mówią Abisyńczycy Włochom

LONDYN, 21. 10. (PAT). Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło komunikat, w którym oświadcza m. in.: Ambasada włoska w Londynie ponownie zadała sobie trud, aby zaprzeczyć zarzutom, że wojska włoskie w Abisynji używały bomb, zawierających gazy trujące, oraz nabojów wybuchowych i dum-dum, nietylko przeciwko wojskom abisyńskim, ale również przeciwko kobietom i zwierzętom.

Ponieważ istnieją objektywne i techniczne dowody obserwatora zagranicznego na poparcie tych zarzutów, poselstwo jest zmuszone zaznaczyć, że publiczne zaprzeczenia ambasady włoskiej opierają się na nieścisłych informacjach.

W ZWIĄZKU Z TĄ NIESPRAWIEDLIWĄ METODĄ WOJOWANIA, BĘDĄCĄ SZCZYTEM BRAKU CYWILIZACJI, PRAGNIEMY PODKREŚLIĆ, ŻE POSŁUGIWANIE SIĘ TAKIEMI DJABELSKIEMI METODAMI ZABIJANIA DZIKUSÓW, KTÓRZY ZNAJĄ TYLKO WALKĘ BRONIĄ ZWYKŁĄ I JEDYNIE MIĘDZY MĘŻCZYZNAMI, A NIGDY NIE ZABIJAJĄ KOBIET, DZIECI I ZWIERZĄT, DOPROWADZI DO NAJBARDZIEJ NIEFORTUNNYCH NASTĘPSTW NIETYLKO WOBEC WŁOCHÓW, KTÓRZY OSOBIŚCIE NA TO ZASŁUGUJĄ, ALE WOBEC WSZYSTKICH BIAŁYCH LUDZI, KTÓRZY PRZEZ DŁUGIE LATA BĘDĄ ZNIENAWIDZENI PRZEZ LUDY AFRYKI.

Przy tej sposobności pragniemy ostrzec siły włoskie, że, o ile będą w dalszym ciągu posługiwały się takiemi okropnemi metodami w stosunku do prostego i bezbronnego ludu, to, mimo rozkazu J. K. Mości Haile Sellasie, będzie niemożliwe powstrzymać bardziej dzikie i bezpośrednio dotknięte oddziały armji abisyńskiej od stosowania odwetu zapomocą podobnie dzikich metod w stosunku do żołnierzy włoskich, którzy mogą dostać się w ich ręce.

Z trasy lotu majora Karpińskiego

BUKARESZT, 21. 10. (PAT). Mjr. Karpiński przyleciał do Bukaresztu o godzinie 15.30 według czasu środkowoeuropejskiego (14.30 — czas warszawski). Po lądowaniu, podczas przetaczania maszyny do hangaru pękła opona i kiszka, co wymagać będzie zastąpienia przez nową oponę. Po naprawieniu tego drobnego defektu, mjr. Karpiński wystartuje we wtorek przed południem do dalszego lotu do Stambułu, a jeżeli będą sprzyjające warunki, postara się dolecieć dalej do miejscowości Adan, położonej mniejwięcej o 800 klm. za Stambułem w Turcji na wybrzeżu Azji Mniejszej.

Ograniczenie działalności Lig we Francji

PARYŻ, 21. 10. (PAT). „Oeuvre" donosi, iż kilkakrotne starania ministra Herriota, który zwracał uwagę swych kolegów w rządzie na niebezpieczeństwo lig faszystowskich, zostały uwieńczone ostatecznie powodzeniem. Minister sprawiedliwości Berard otrzymał polecenie opracowania dwóch dekretów, zawierających szereg poważnych ograniczeń działalności lig i t. p. organizacyj, których akcja budziła ostatnio niepokój lewicy. Pierwszy z tych dekretów, dotyczy kwestji zbiórek i mobilizacyj samochodowych i samolotowych. Drugi z dekretów zawierać ma nowe przepisy reglamentacji o fabrykacji i handlu bronią. Posiadanie broni palnej bez pozwolenia zostaje surowo zakazane.

Skład odnowionego Senatu Francji

PARYŻ, 21. 10. (PAT). Według ogłoszonych danych oficjalnych, skład senatu po odnowieniu jednej trzeciej mandatów w wyborach wczorajszych, przedstawia się, jak następuje: komuniści 1, pupiści 2, socjaliści SFIO 13, socjaliści Francji (neosocjaliści) 5, lewica demokratyczna, obejmująca radykałów i republikanów socjalistów 157, republikanie lewicy (unja republ.) 65, radykali niezależni (unja demokratyczna i radykalna) 25, republikanie umiarkowani (lewica republ.) 13, prawica 7, niezależni i nienależący do żadnych ugrupowań 21.

Mandaty ustępujących senatorów wygasają w dniu 14 stycznia 1936 roku.

Konsekwencje wyborów kłajpedzkich
w oświetleniu dziennika francuskiego

PARYŻ, 21. 10. (PAT). „Information" w depeszy z Kowna przedstawia nastroje na Litwie po ogłoszeniu wyniku wyborów kłajpedzkich. Zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do sejmu kłajpedzkiego wywołało na Litwie prawdziwą panikę, która znalazła swój wyraz również na giełdzie i w fakcie wycofywania wkładów z banków. Naskutek tego waluta litewska uległa poważnym wstrząsom, tak, iż rząd zmuszony był wydać drakońskie rozporządzenia dla jej ochrony. Pomimo to, nie ustał jednak odpływ kapitałów, a pokrycie złotem lita mocno spadło.

Te wszystkie fakty — pisz dalej „Information" — zdarzyły się właśnie w momencie, gdy gabinet przechodził poważne przesilenie. — Premier Tubelis wkrótce ma podać się do dymisji, a o miejsce po nim rozwija się już teraz zacięta walka pomiędzy grupą cywilną z ministrem sprawiedliwości Silingasem na czele, a grupą pułkowników, której przewodzi płk. Raksitis, bratanek prezydenta Smetony. Pozatem istnieją również spory osobiste. Najwięcej szans ma płk. Merkis, b. gubernator Kłajpedy, a obecny burmistrz Kowna. Jego osobistym wrogiem jest jednak minister sprawiedliwości Silingas. Z drugiej strony sztab generalny domaga się, aby ze względu na powagę sytuacji i niebezpieczeństwo ster władzy przeszedł w ręce wojskowych. Grupa ta wysuwa kandydaturę płk. Raksitisa na premiera i jako jedyne możliwe ustępstwo uważa pozostawienie na dotychczasowem stanowisku ministra spraw zagranicznych Lozoraitisa.

Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej i ustawicznie powtarzających się zamieszek chłopskich, prezydent Smetona będzie miał obecnie trudne zadanie do spełnienia.

Ostatni dzień pobytu Niemiec w Lidze Narodów

GENEWA, 21. 10. (PAT). Dziś upłynął przewidywany przez par. 3 art. 1 paktu Ligi Narodów dwuletni termin, w którym ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów stało się definitywne.

Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów dnia 10 września 1926 roku w następstwie zawarcia układu w Locarno. Posiedzenie, na którem nastąpiło przyjęcie Niemiec, miało charakter bardzo uroczysty. Dłuższe przemówienie wygłosił ówczesny minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann. Ustąpienie Niemiec z Ligi spowodowane zostało różnicą zdań w sprawie rozbrojenia między Niemcami z jednej strony, a Anglją, Francją i Stanami Zjednoczonemi — z drugiej. Zostało ono proklamowane przez kanclerza Hitlera dnia 14 października 1933 r. i notyfikowane oficjalnie Lidze przez ministra von Neuratha. Odnośną notę doręczył sekretarzowi generalnemu Ligi tutejszy konsul niemiecki dr. Krauel dnia 21 października 1933 r.

Z żałobnej karty

Ś. p. LEON ZAWALSKI

em. urzędnik warsz. Banku Dysk., zasnął w Panu w 73 r. życia.

Onegdaj przy licznym udziale obywatelstwa lwowskiego, kleru, delegacji ze sztandarami i wieńcami m. i.: Zw. Podurz. i Skontystów Bankowych, Zw. N. Funkc. P. i T. „Wzajemnej Pomocy", odbył się pogrzeb tego prawego człowieka, dobrego obywatela i zasłużonego pracownika na niwie społecznej. W ciepłych słowach ostatnie pożegnanie wygłosił imieniem związków spol. p. prezes Jakubik.

Ś. p. Leon Zawalski pochodził z ziemiańskiej rodziny z Siedleckiego, był synem Macieja, kapitana W. P. z 31 r., uczestnika walk Generała Bema na Węgrzech, któremu za udział w powstaniu skonfiskowano majątek. Własną tedy pracą i zasługą musiał sobie torować drogę przez życie twarde i ciężkie. — Z tradycji rodzinnych czerpał hart ducha, który Go cechował, umiłowanie ideału, skłonność do ofiar i poświęceń. Poza ciężką bowiem pracą zawodową, pochłaniała Go działalność obywatelska, społeczna i charytatywna. Był zast. naczelnika Gminy i dyr. Kasy Stefczyka w Zamarstynowie, b. dyr. Chrześc. Kasy Poż. we Lwowie, honorowym prezesem Związku Podurz. i Skontystów Bankowych, Członkiem Założ. Stow. N. Funkcionarjuszy P. i T., Wzajemnej Pomocy etc.

Trudno zaiste zrozumieć, kiedy na to znalazł czas i siły, gdyż przytem wszystkiem był najlepszym Mężem i Ojcem, dał swym dzieciom wiedzy poznanie, wiary światłość i umiłowanie ziemi ojczystej, a synowie Jego Mieczysław i Bolesław wzięli udział udział w Legjonach i Obronie Lwowa.

Zawsze pogodny — prostotę i szczerość łączył z serdecznem obejściem z każdym. Miał dar wymowy i przekonywania i w dobrej sprawie potrafił skutecznie walczyć, unikał jednak gwałtownych środków.

Miał dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność i nie znał brzemienia krzywdy. Osierocił żonę [illegible] córki Łucję, Helenę i Olgę, synów Mieczysława i Bolesława.

Cześć Jego zacnej pamięci!

(o)

Z SALI TEATRALNEJ

Gdy mistrz Hofmann gra...

Idealna, bezwzględna cisza, oddech niemal zaparty — skupienie, z ekstazą graniczące — niebywały wprost nastrój; ludzie zamienieni w słuch — jak w końcowej scenie „Wesela“, gdy Chochoł grać poczyna...

Dźwięki przepysznego fortepianu płyną wezbraną falą i — o dziwo — mienią się, jakby pod skinieniem różdżki czarodziejskiej...

Czy to li tylko fortepian? Czy to nie jakaś niebiańska harfa — nie palcami, ale boskiem tchnieniem ruszona?

Czy słyszał kto kiedy fortepian, któryby miał raz to moc potężnego organu, raz słodycz kurantowego zegara? Płynie perlista kaskada tonów, a wśród nich słyszysz człowiecze ową przesłodką melodję skrzypiec anielskich, to znów czar wiolonczelowej kantyleny, by za chwilę ugiąć się pod potęgą burzy dźwięków, która spienioną falą w twardą uderza opokę i rozpryśnięta — rozpływa się w cząstki srebrzyste, w owe kunsztowne pasaże i ciche, cichuteńkie arpedżia.

Gdzież to jesteśmy? Co za potężna moc zahypnotyzowała audytorjum? Co za siła przykuła i ujarzmiła naszą wolę, do niemego zmuszając nas milczenia, do przeżyć — godnych tajemniczego misterjum? *Cicho — choć Hofmann grać przestał!* Ukończył część programu, a *audytorjum długo w skupieniu pogrążone* budzą dopiero czyjeś nieśmiałe oklaski. Bo — zaprawdę — owe oklaski, które się w chwilę później burzą nagłą zrywają, to zbyt trywialny wyraz zachwytu, to zbyt nieudolne oznaki entuzjazmu i oczarowania! *Wszakże to Józef Hofmann gra.* Ten, który jest mistrzem nad mistrze, ten — który jednego tylko ma przed sobą potentata fortepianowego — *samego Paderewskiego!*

I kiedy się oba te nazwiska skojarzy, niezmierna duma i radość prawdziwa serca rozpromienia, *bo wszakże i Hofmann to nasz rodak*, Polak z krwi naszej i kości, krakowianin i wielki, bezkonkurencyjny przedstawiciel naszej kultury muzycznej na całej kuli ziemskiej!

Dziwne to zaiste, że tak bogaty język polski zdaje się być w tej chwili zbyt ubogim, by wyrazić godnie podziw dla gry tego najprzedniejszego artysty. Naprawdę brak słów, by opisać już nie mistrzowską jego technikę, już nawet nie ową nadzwyczajną interpretację, owe niezrozumiałe wprost uderzenia i pełen tajemnicy sposób pedalizowania — ale ów wyjątkowy dar wydobywania z fortepianu całej skali najróżnorodniejszych odcieni i barw, które dają złudzenie nie owej koncertowej gry na fortepianie, ale na jakimś przedziwnym, nieznanym zgoła instrumencie, w którym skojarzone są wszystkie barwy instrumentalne.

Takiego pianistę słyszy się chyba tylko raz w życiu, a takiej gry nie zapomina się nigdy!

Obojętnem jest nawet co ów mistrz gra, bo gdyby grał najlichszy utwór, toby z niego uczynił arcydzieło, gdyby weń tchnął skupioną myśl swej prawdziwie artystycznej duszy. A grał najznamienitsze arcydzieła, którym przodowały *Brahma* Warjacje, *Beethovena* sonata As-dur, perły *szopenowskiej twórczości* — i przebogata fantazja *Schumanna*. Grał nadto *Skrjabina* Poème fisdur, marsz *Prokofjewa* i artystyczną fantazję *Godowskiego* na *tematy straussowskiego „Nietoperza“.*

Wykonał wreszcie kilka naddatków chętnie i niewymuszenie i — odjechał, by chyba znów za jakiś długi okres czasu sprawić nam podobną, niezapomnianą, niebywałą dotąd biesiadę.

Wielkiego mistrza — który powodowany niezwykłą skromnością niedopuścił do owacji dla siebie na widowni — powitały delegacje czołowych muzycznych instytucyj lwowskich w garderobie teatralnej. Imieniem Polskiego Tow. Muzycznego przemówił prez. *Dr. Dembowski* i dyr. *Dr. Soltys*, który równocześnie złożył mu wyrazy hołdu w imieniu licznie zebranych członków zarządu *Polskiego Związku Muzyków - Pedagogów* we Lwowie. W gronie muzyków widzieliśmy też dyrektora ruskiego Instytutu Muzycznego p. *Barwińskiego*, przedstawiciela Konserwatorjum stanisławowskiego Dr. *prof. Günsberga* i szereg innych osób ze świata muzycznego. Między podarunkami z kwiatów widniał też wieniec *od Polsk. Związku Muz. Pedagogów*, którzy na ostatniem swem zebraniu za mianował wielkiego artystę swym *członkiem honorowym.*

W. HAUSMAN.

Rockefeller kupił klasztor Cystersów

i przewozi go do Ameryki

O nowej, niezwykłej fantazji m[illegible] dera amerykańskiego, Johna D. Rockefellera jr., donoszą z Nowego Jorku.

Podczas swej ostatniej bytności we Francji Rockefellera zwrócił uwagę na piękny zabytek architektoniczny, mianowicie na stojący obecnie pustką klasztor Cystersów w Ponteau (depart. Landes).

Po długich pertraktacjach z Zakonem Cystersów budynek klasztorny przeszedł obecnie na własność Rockefellera, który za puste i dość nawet zniszczone już mury zapłacił pół miljona franków. — Transakcja została zatwierdzon przez władze kościelne.

Obecnie przystąpiono do rozbiórki klasztoru. Cały materjał — cegły i kamień — zostanie starannie opakowany i przewieziony do Ameryki, gdzie, najdokładniej według pierwotnego planu, klasztor zostanie wiernie zrekonstruowany.

W ten sposób, dzięki Rockefellerowi, Ameryka przyjdzie w posiadanie pięknego, stylowego budynku klasztornego.

—0—

Reformy walutowe w głębi Afryki

Muszle „Kauri“ monetą obiegową

W kolonji francuskiej Lobi, w zachodniej Afryce podzwrotnikowej, rozgorzał oryginalny zatarg.

Popularną monetą zdawkową wśród tubylców były tam dotąd śliczne błyszczące muszelki, importowane z dalekich wysp, — a noszące nazwę „Kauri“.

Muszle te nosili krajowcy przewlekane na sznurek, we formie naszyjników i bransoletek, — a czarne piękności pyszniły się temi muszelkami, których większa lub mniejsza ilość stanowiła świadectwo zamożności.

Ale władze francuskie miały niezliczone kłopoty z tą niezwykłą monetą zdawkową. Zwłaszcza, że „kurs“ tych muszli ulega znacznym wahaniom: na jeden „sou“ (5 centimów) idzie od 12 do 24 muszli, co utrudnia wszelką kalkulację. Jeszcze większe kłopoty przedstawia ściąganie podatków. Wysokość ich dochodzi rocznie do 750 tysięcy fr., co równa się nie mniej, jak 300 miljonom muszelek. Łatwo wyobrazić sobie, jakich potrzeba magazynów na przechowanie tych, żadnych coprawda, ale „kruchych“ pieniędzy!

Toteż władze francuskie podjęły energiczną walkę z tą niezwykłą walutą. W walce tej napotykają jednak na silny opór zarówno ze strony tubylczej ludności, jak i ze strony wielkich przedsiębiorców, którzy zmonopolizowali import tych muszelek i robią na tem majątki.

Bądźcobądź „Kauri“ mają jedną wielką zaletę: nie można ich podrabiać. Fałszerze pieniędzy w tym wypadku są bezsilni.

Marconi jedzie do Abisynji

Jak podają dzienniki włoskie, senator Marconi, laureat nagrody Nobla jeden z twórców radjofonji, wyjeżdża w najbliższym czasie na front, by wojsku włoskiemu służyć swą pomocą w zorganizowaniu służby radjowej w Abisynji.

Marconi dokonał ostatnio nowego wynalazku, mającego pierwszorzędne znaczenie dla armji włoskiej. Dzięki niemu mogą wszystkie, najdalej wysunięte oddziały armji włoskiej porozumiewać się drogą radjową bezpośrednio z Rzymem. Co więcej, najnowsze aparaty nadawcze - odbiorcze są tak skonstruowane, że jest zupełnie wykluczonem, by komunikaty nadawane przez nie mogły być przejmowane lub podchwytywane przez osoby trzecie.

A. M. 4

Z niedoli Imci Pana Chirurga Tomasza Galatowicza

Po tych zeznaniach oskarżonego Olszowskiego przesłuchany został szlachetny Wojciech Zagórski, towarzysz sztuki chirurgicznej, zajęty u chirurga Galatowicza, ciężko ranny za szlakim na przedmieściu, gdy towarzyszył chirurgowi Galatowiczowi na miejsce rzekomego wypadku. Młody adept sztuki chirurgicznej pozostawał poza nawiasem zatargu, jaki wyłonił się pomiędzy jego mistrzem a kapitanem wojsk cudzoziemskich. W chwili, gdy Olszowski po raz pierwszy przybył do domu Galatowicza, by go pod pozorem wypadku wywabić na przedmieście za szlak, w zastępstwie mistrza ofiarował natychmiastową swą pomoc, z której Olszowski nie skorzystał, gdyż nie z pomocnikiem, ale z chirurgiem chciał wyrównać porachunki swego pana. I pomimo tego iż najmniejszy cień winy nie pokrywał osoby młodego pomocnika, padł on — jak okaże się niebawem — na posterunku twardej służby swego zawodu. Olszowski bowiem uderzył go za szlakiem obuchem w głowę, a drugi, nieznany mu sprawca z tyłu ciał go szablą. Wkońcu Zagórski opisał szczegółowo przebieg zajścia, wskazując na to, iż sprawcy w nieludzki sposób pastwili się nad jego mistrzem.

Skonfrontowany z Zagórskim oskarżony Olszowski wrócił znów do swej taktyki obronnej, rzucając tylko te słowa: „iżem, ja to musiał czynić, co mi pan kazał“.

Sąd przystąpił następnie do przesłuchania pojmanych towarzyszy Olszowskiego: Krystyna Jordana, Andrzeja Bloka, Jana Żarnowskiego i Janusza Macuszyńskiego. Wszyscy czterej nie brali udziału w zajściu i wykazali swe alibi. Jordan był świadkiem, jak kpt. Marian polecił Olszowskiemu pobić Galatowicza, brat bowiem kapitanowej Marianowej, a córki lwowskiego malarza, Aleksander Dzianik doniósł siostrze, iż Galatowicz „miał o niej coś złego mówić“. Trzeci obwiniony, Andrzej Blok dowiedział się od kucharki kapitana, że Galatowicza miano obić, a gdy pytał się o przyczynę, odpowiedziała „iż kiedy umarło dziecię Jego Mości jeszcze lecie pod jarosławski jarmark, tedy na pogrzebie będąc ten balwierz miał mówić te słowa: może to być — prawił że się kto inny mógł przyczynić, że ta dziecina umarła“. Kucharka prosiła świadka, aby ostrzegł Galatowicza przed uplanowanym na niego atakiem, czego jednak nie uczynił. Zeznania ostatnich dwu oskarżonych nie wniosły do przewodu żadnych nowych szczegółów.

Po przesłuchaniu wszystkich pięciu oskarżonych Sąd przez woźnego zawezwał brata kapitanowej Aleksandra Dzianika na ratusz, gdzie miał być przesłuchany w charakterze świadka. W domu matki Dzianika, żony miejscowego malarza padła pod adresem woźnego, wzywającego jej syna „na ratusz“, charakterystyczna uwaga. „Pocóście przyszli — mówiła do woźnego Jej Mość pani Dzianik — albo nie wiecie, co się jednemu stało, może się i wam to stać!“

Ale mimo takiej butnej matczynej uwagi w stronę woźnego, Aleksander Dzianik stanął na sali sądowej a składając swe zeznania, pierwszy właściwie naświetlił motywy krwawego napadu hajduków swego szwagra na osobę chirurga Galatowicza i jego pomocnika. Zeznał, iż w dzień Matki Boskiej Zielnej odbył się pogrzeb dziecka jego siostry, żony kap. Mariana. W uroczystości pogrzebowej wziął udział i chirurg Galatowicz, który w kościele rzekł do jednego z mieszczan:

„Wie go dyabeł, jeślisz to jego dziecko było, on tam, a ona tu!“

Dzianik na miejscu zareagował w ten sposób, iż przestrzegł Galatowicza „aby tym językiem nie szermował“, a po powrocie do domu opowiedział o tym niemiłym epizodzie siostrze, a ta mężowi. Wkońcu twierdził, iż przy zajściu nie był obecny.

Lecz to ostatnie twierdzenie świadka natychmiast podważył Olszowski który skonfrontowany z Dzianikiem, w te zwrócił się do niego słowa:

— „A miły Panie Aleksandrze, ktosz nam tylko nie wy ukazał, kto z nami wyszedł na przedmieście? Ono — prawi — w tym domu mieszka balwierz! Nieszliśmy byli ani niedzieli o gospodzie, gdybyście wy panie Aleksandrze nie ukazali!“...

W tej niemiłej dla siebie sytuacji Dzianik, jakby przyparty do muru, przyznał, że rzeczywiście Olszowskiemu i jego towarzyszom wskazał, gdzie znajdują się dom Galatowicza.

Zkolei Sąd wysłał woźnego do kpt. Mariana z wezwaniem, aby zbiegłych sprawców Tuszyna, Sucholskiego, Jana Masztelarza, Wojciecha Woźnicę i Jana Myśliwca stawił przed sądem, ale kpt. Marian odmówił stanowczo temu wezwaniu, oświadczając „iż się za nich sprawi, kiedy tego będzie czas i miejsce, bo oni musieli mój rozkaz czynić, bo ja rozkazałem tego balwierza pobić“.

Tymczasem otworzono na ościeżdrzwi sali sądowej i wniesiono na noszach ciężko pobitego i poranionego chirurga Galatowicza, który na podstawie orzeczenia chirurgów demonstrował przed Sądem swe rany: na głowie głęboką do mózgu, trzy rany zadane obuchem na głowie, złamaną łopatkę i nogę, dalej lewą rękę od ramienia siną, pobitą i potłuczoną.

Galatowicz zapytany następnie, czy poznaje sprawców, wskazał na Olszowskiego, który go pierwszy obuchem w głowę uderzył, a potem siedmiu biło go, rozpoznać innych jednak nie mógł, gdyż towarzysze Olszowskiego na ławie oskarżonych w rzeczywistości nie brali udziału w zajściu, tylko inni, których wzbraniał się Sądowi wydać kpt. Marian.

(C. d. n.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zagadnienie rolnictwa w województwie lwowskiem

PODNIESIENIE HODOWLI. — MELJORACJE. — KWESTJA BEZROBOCIA WIEJSKIEGO. — ORGANIZACJA ZBYTU. — OBNIŻENIE TARYF KOLEJOWYCH.

Ag. Wschód donosi: Na konferencji gospodarczej u p. Wojewody Beliny Prażmowskiego naczelnik Wydz. rolnego p. Gnatkowski przedstawił szereg potrzeb gospodarczych z zakresu rolnictwa. Ludność województwa wynosi około 3 miljony 127 tysięcy osób, z czego na ludność wiejską przypada przeszło 367 tysięcy gospodarstw. Z tej cyfry gospodarstw **do 2 hektarów**, jest około 151 tysięcy, **od 2 do 5 hektarów** 139 tysięcy. Należy dodać, **że gospodarstw samoistnych** od 5 do pięćdziesiąt ha jest tylko około 11 procent.

Władze przy pomocy szeregu organizacyj gospodarczych pracują nad podniesieniem rolnictwa w działach **hodowli** bydła, trzody, owiec, drobiu, pszczół, królików itd., produkcji roślinnej, z uwzględnieniem sadownictwa, ochrony roślin, meljoracji, zagospodarowania łąk i pastwisk, oświaty rolniczej, prowadzonej przez szereg kursów.

Zagadnienie **meljoracji** jest tem ważniejsze, że stan łąk i pastwisk jest bardzo zły. Z ogólnej ilości łąk zaledwie cztery procent jest zmeljorowanych, co najmniej dziesięć procent obecnych nieużytków, po zmeljorowaniu da się zmienić na dobre użytki rolne. Z zakresu produkcji roślinnej wybija się na pierwszy plan potrzeba zaopatrywania rolnictwa w doborowe odmiany nasion zbóż.

Akcja podniesienia **sadownictwa,** uprawy lnu i buraka cukrowego jest w toku. Corocznie zwiększa się obszar ogólny sadów o ponad 200 ha i około 18 tysięcy drzewek. Na pierwszy plan wybija się kwestja organizacji zbytu owoców i stworzenie przechowalni owoców. Na terenie województwa lwowskiego uprawia się obecnie około 8.890 ha lnu. Olej nie stanowi głównego produktu, dopiero włókna stanowią najważniejszy surowiec przemysłu ludowego. Jeżeli się zważy, że uprawa i przeróbka 1 ha lnu wymaga ponad 500 dni pracy, jest jasne, jak roślina ta jest ważna przy likwidacji bezrobocia rolniczego na wsi.

Dalszem zagadnieniem gospodarczem jest **zwiększenie plantacji buraka cukrowego.** co przyczyni się do podniesienia przychodu gospodarstwa i zatrudnienia ludzi. Lwowska Izba rolnicza w związku z tym problemem wyraziła swą opinję za budową nowych cukrowni, co w konsekwencji obniży ceny cukru i roz szerzy plantacje buraka cukrowego. Mają powstać dwie cukrownie: w Sokalu i druga na terenie Tarnopolszczyzny.

Na czoło palących zagadnień wysuwa się kwestja **bezrobocia wiejskiego.** Prawie 79 procent stanowią gospodarstwa, nie mogące w pełni wyżywić rodziny właściciela. Dalej 65 procent ogółu ludności rolniczej, nietylko nie może wyżyć z własnej ziemi, ale nie może na niej znaleźć pełnego zatrudnienia. Rozwiązanie tej palącej kwestji wymaga przedewszystkiem regulowania ustroju gospodarstw rolnych, dania ubocznego zajęcia oraz zbliżenia drobnych gospodarstw do rynku. Rozwinięcie przemysłu ludowego jest ważnym elementem sanacyjnym.

Następnie poruszono kwestję organizacyj zbytu produktów rolniczych, dostaw publicznych, potrzebę **obniżenia taryf kolejowych** ze Wschodu na Zachód dla rozwinięcia zdolności konkurencyjnych tutejszego terenu przy eksporcie zagranicę płodów rolnych.

Odnośnie przebudowy ustroju agrarnego, referat obejmował szereg szczegółów na temat **komasacji gruntów,** rozmieszczonych w szachownicy, **uwłaszczenie gruntów drobnych dzierżawców,** podziału i regulacji wspólnot likwidacji służebności, świadczeń i danin, wykupu gruntów nierozparcelowanych, przejęcie gruntów za podatki, parcelacji i nadzoru obrotu nad ziemią itp. By akcję scaleniową na terenie województwa lwowskiego przeprowadzić w przeciągu chociażby 25 lat, należałoby rocznie skomasować około 30 tys. ha. Dużo uwagi poświęcono działowi wodno-meljoracyjnemu dla udostępnienia marnujących się nieużytków dla zagospodarowania. Na pierwszy plan w akcji powyższej wysuwa się rola samorządu gospodarczego i organizacyj społeczno-rolniczych.

Bezrobocie zaczyna wzrastać

Według ostatnich sprawozdań, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 bm., wynosiła ogółem 260.022 osób, wykazując **wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 2.472 osób.**

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 21.528 osób, tj. o 1090 osób więcej, niż w początkach bieżącego miesiąca. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w okresie dwutygodniowym o 1090 osób i wynosiła 26.429 osób. Liczba bezrobotnych na G. Śląsku wynosiła 90.332 osób, wykazując spadek bezrobocia o 4.538 osób.

W związku z wiadomościami o mających nastąpić zmianach w ogłaszaniu danych o bzerobociu, dowiadujemy się, że dane te ogłaszane będą nadal przez ministerstwo opieki społecznej; jedyną zmianę stanowić będzie publikowanie tych danych w okresach **dwutygodniowych** zamiast, jak dotychczas, co tydzień.

Dalszy łańcuch licytacyjny

W „Polsce Gospodarczej" (z dn. 19 paźd. br.) ogłoszona została druga część obwieszczenia Wileńskiego Banku Ziemiańskiego dotyczące licytacyj nieruchomości ziemskich, położonych w rejonie okręgów sądowych: nowogródzkiego, wileńskiego, grodzieńskiego, białostockiego, równieńskiego, łuckiego i pińskiego, w liczbie 261 objektów. Wśród wystawionych na licytacji widnieją majątki: hr. Lubieńskiego, hr. Ledóchowskiego, hr. Ponińskiego, hr. Tarnowskiego Jana, ks. Lubomirskiego Adama, hrabiny Morstin, p. Badeniowej Marji hrabiów Ronikierów, hr. Hutten-Czapskiego, Platera-Zyberka i innych.

ś. p.

Feliks Przysiecki

członek założyciel i wielokrotny członek Zarządu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, długoletni sprawozdawca polityczny „Kurjera Warszawsk." zmarł po długich cierpieniach dnia 20 października 1935.

Ze śmiercią Jego dziennikarstwo polskie traci jednego z najwybitniejszych przedstawicieli swoich, a najbliżsi koledzy najlepszego towarzysza pracy i nieodżałowanego przyjaciela

Klub Sprawozdawców Parlamentarnych
Warszawa.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno owsa. Jęczmień oraz hreczka nieco zniżkują w cenie. Ceny innych artykułów niezmienione. — Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Cena loco wagon Lwów	od	do
Pszenica jedn.	17.50	17.75
Pszenica zbior.	16.50	16.75
Żyto jedn.	13.25	13.50
Żyto zbior.	13.00	13.25
Jęczmień jedn.	13.50	13.75
Jęczmień przemiał.	12.75	13.00
Owies jednol.	15.50	16.00
Owies lekko zadeszcz.	15.00	15.50
Owies zbiorowy	15.00	15.50
Owies zbior. lekko zad.	14.50	15.00
Mąka pszenna gat.:		
I—A	34.00	34.50
I—B	32.50	33.00
I—C	31.00	31.50
I—D	29.00	29.50
I—E	28.00	28.50
II—A	28.00	28.50
II—B	27.25	27.75
II—C	27.00	27.50
II—D	26.25	26.75
II—E	25.50	26.00
II—F	24.00	24.50
II—G	21.00	21.50

Giełda pieniężna.

Skromne obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł. 5.36.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurce 4.80 zł, sztuka 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 22. X. 1935

5 proc. poż. budowlana	41·—
4 proc. poż. inwestycyjna	110·75
3 proc. poż. inwest. seryj.	114·—
4 proc. poż. konwersyjna	67·—
5 proc. poż. kolejowa	58·55
6 proc. poż. dolarowa	77·50
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·30	Praga	21·99
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	360·35	Szwajcarja	172·—
Londyn	26·08	Włochy	43·25
N. Jork	5·31	Berlin	213·40

JÓZEF BIENIASZ. 39

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Znajomość z ludźmi zdezorjentowała go niewątpliwie w wielu kierunkach, ale nie zniweczyła przyrodzonego instynktu w kwestjach kniei. Puszcza była dlań wciąż otwartą księgą, z której umiał czytać, jak nikt inny. Jako smakosz, o nielada pojemności żołądka, znał wszelkie arkana, jak zdobywać żer. W dalekich wędrówkach zapuszczał się latem nawet w doliny, kędy rosły dojrzewające zboża. Pokosztowawszy młodego ziarna, uznał je za wcale smaczne dla podniebienia, więc przysiadał podobnie jak w maliniaku i zgarniając łapami okiście, wysysał słodkawy mlecz, szczerze rad z nowego odkrycia. Gatunek zboża był kwestją obojętną, choć naogół wolał najchętniej owies.

Umiał też wybornie pływać i nurkować, czego się nauczył właśnie w dolinach, gdzie stały spokojne, głębok e jeziora. Tę nową umiejętność wyzyskiwał głównie poto, by wypróżniać pełne ryb wiencierze. Kto je zastawiał i w jakim celu, nic go nie obchodziło. Wszak w kniei i na polu wszystko się działo dla dogodzenia zamiłowaniom niedźwiedzim! Dobrotliwy duch puszczy, opiekun zwierza, kazał się gromadzić rybom na jedno miejsce iżby się pan kniei zbyt nie fatygował, więc niedźwiedź żarł dla zaspokojenia głodu, albo na zapas.

Turul miał też świetny słuch. Już na znaczną odległość potrafił ułowić każdy podejrzany szmer, lub trzask łamanych gałęzi. Właśnie tem górował nad innemi mieszkańcami puszczy, że chodząc na szerokich piętach, czynił to miękko i bezszelestnie, niemal jak kot.

Ze wszystkich zmysłów najcelniejszym był wszakże węch. Nos Turula możnaby porównać z najczulszą membraną, na której utrwalał się niezawodnie każdy najsłabszy nawet zapach. Wlokąc się zreguły pod wiatr, niedźwiedź wiedział już na znaczną odległość, jaki żer znajdzie na drodze, lub z kim się może spotkać. Wpierw zawietrzył, nim zasłyszał. Różowe, delikatne nozdrza drgały wciąż nerwowo, jakby telefonując do świadomości, co się dzieje w puszczy. Nos był organem naczelnym, zmysłem nie do zastąpienia.

Jednego dnia, idąc szlakiem, kędy zwykł zachodzić ku stawom, zawąchał coś, co mu przypominało barany w Ustroniu. Tylko ów zapach był silniejszy i dziwnie łechcący. Czułe chrapy, skierowane pod wiatr, chwytały z rozkoszą dobrotliwą woń, drażniącą podniebienie i cokolwiek wygłodzony żołądek. Nie ulegało wątpliwości, że w pobliżu znajdowało się nowe, smaczne jadło.

W pewnej chwili przystanął. Tuż pod nosem, obok sporego kloca, leżał pokaźny kawał mięsiwa. Ono właśnie wydawało ów przedziwny aromat. W Ustroniu jadał surowe, o zapachu krwi; to przypominało wyborny kęs pieczystego, jakiem go raczono jeszcze wtedy, gdy był małym szczeniakiem. To go zastanowiło. Wszak nie znajdował nigdy w lesie podobnych przysmaków. Swoim zwyczajem obszedł przedmiot ostrożnie dokoła, groźnie pomrukując i czekając na jakiś odruch leżącego jadła. Ale mięso nie ruszało się i wonialo coraz ponętniej.

Nabrawszy zaufania, Turul podszedł śmiało i wyciągnął łapę po zdobycz, gdy naraz jakieś kleszcze pochwyciły go z niezmierną siłą za muskuł. Nienawistne żelazo, którego zapach dobrze zapamiętał od owej chwili, kiedy go uwiązano po raz pierwszy na łańcuch, zapełniło całkowicie nozdrza, jak wtedy. Wróg to był potężny, tajemniczy a niezwalczony. Wpił się właśnie głęboko w mięśnie, niemal do samej kości i nie puszczał.

Niedźwiedź ryknął z dojmującego bólu i szarpnął gwałtownie. Nadaremnie. Kleszcze ścisnęły łapę z taką siłą, z jaką się jeszcze nie spotkał. Rozwścieczony niespodziewanym atakiem, stracił zwyczajną flegmę i grzmiąc jak umiał najgroźniej, szamotał się z całych sił, póki nie ruszył kloca. Zmiarkował jednak, że ciężar zbyt wielki nawet na jego siły, zwłaszcza że za każdym ruchem łapa dolegała coraz boleśniej. Zdziwiony i przerażony położył się na brzuchu i jął gryźć z pasją żelazo. Było twarde, twardsze niż cokolwiek w puszczy. Mimo olbrzymiej mocy szczęk, zdolnych miażdżyć wszystko, żelazu nijak nie poradził. Już wiedział o tem z własnego doświadczenia. Wszak kiedyś gryzł tak samo nałożony na szyję łańcuch, a przecie bezskutecznie.

Niebawem łapa, ujęta w kleszcze, spuchła jak kłoda. Nabrzmiewanie muskułu postępowało powoli, lecz ciągle. Za lada poruszeniem cierpiał męki, przechodzące nawet niedźwiedzią wytrzymałość. Wytworzyła się gorączka, opanowująca zwolna całe ciało.

Tak uwięziony przeleżał trzy dni i trzy noce. W dzień prażyło słońce, powodując okropne pragnienie, w nocy lały ulewne deszcze i Turul mógł jak flak, trzęsąc się mimo futra. Jak daleko pyskiem dosięgnął, obgryzł z głodu korę na pniu, ogołocił ziemię z trawy i wypaprał znajdujące się wokół korzenie. Wściekłość powoli gasła, siły uchodziły z godziny na godzinę. Wnętrznościami targało przeraźliwe uczucie głodu.

Przez zgorączkowany łeb przesuwały się wspomnienia ubiegłych lat, rozkoszne chwile dosytu, przytulność wygodnego legowiska. W malignie nachodziły zjawy dalekich przyjaciół. Wychylały się twarze dwułapych, przedziwnych istot, od których otrzymywał tyle dobrego jadła i zaznawał pieszczot; czworonogi przyjaciel Rozbój, srogi osiłek o pomarszczonym pysku, ujadał powitalnie, lecz co to był za głos, w porównaniu z jego; opodal dreptała niefrasobliwie tajemnicza, kolcami nastroszona kula, której on, taki wielkozwierz, a przecie tknąć się nie ważył, gdyż mu raz łapę boleśnie pokłuła; z boku omijały go owce i kozy, małe, słabe stworzenia, ale nawet uwagi na nie nie zwracał, bo gdzie tak nędznym chłakom do niego!

C. d. n.

CO DZIEŃ NIESIE?

23 PAŹDZIERNIK	Środa
Wsch. sł. g. 6.11 m. Zach. sł. g. 4.31 m.	Seweryna Czwartek Rafała

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 23 października, o godz. 8-mej wiecz.: „Fryderyk Wielki". Ab. 4.

Czwartek, 24 października, godz. 8 wiecz.: „Fryderyk Wielki". Ab. 4.

Piątek, 25 października, o g. 8.15 wiecz.: Wieczór taneczny Valeska Gert.

Sobota, 26 października, o godz. 8-ej wiecz.: „Fryderyk Wielki". Ab. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 22. 10. nieczynny.

Środa, 23. 10. g. 8.15 „Szesnastolatka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Nie miała baba kłopotu"
APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Piekło" Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Folies Bergere".
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Wesoła wdówka"
PALACE: To lubią mężczyźni — Szöke Szakal — Rozsi Barszony — Tibor v. Halmay.
PAN: „Halka" Moniuszki z Kiepurą.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską".
STYLOWY: „Bal w Savoyu" oraz rewja
ŚWIT: „Złodziej serc" i „Rodzina Rotszyldów".
TON: „Pat i Patachon jako jazzbandziści wiedeńscy"
WANDA: „Przygoda na Lido" oraz „Teraz i zawsze"

W 125-tą rocznicę urodzin Franciszka Smolki

(n.) W związku z przypadającą w dniu 5 listopada br. 125-tą rocznicą urodzin wielkiego Obywatela Lwowa, szermierza niepodległości, męża stanu i twórcy kopca Unji Lubelskiej, Franciszka Smolki, odbyło się w sali posiedzeń magistratu pierwsze zebranie Komitetu, mającego zająć się zorganizowaniem należytego uczczenia tej rocznicy.

Zebranie, na które licznie przybyli reprezentanci szeregu lwowskich organizacyj i stowarzyszeń oraz prasy, zagaił wicepr. Weryński, poczem po dłuższej dyskusji ustalono szczegółowy program uroczystości. W niedzielę dnia 3 listopada odbędzie się w Katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne, poczem ruszy przez miasto pochód organizacyj ze sztandarami i wieńcami pod pomnik Smolki, gdzie prezyd. Drojanowski wygłosi przemówienie. Wieczorem przewidziana jest iluminacja ratusza i kopca Unji Lubelskiej.

NOWY SZLAK TURYSTYCZNY

Na zebraniu Tow. Rozwoju Ziem Wsch. w Turce powstał projekt przeprowadzenia wzdłuż południowej granicy powiatu, wzgl. równolegle do najwyższego pasma Bieszczad zachodnich drogi, która przez Smorze, łączyłaby te stro ny z Tuchlą wzgl. Sławskiem, zaś na zachód przeszłaby przez Dziwnlach do Lutowisk. Droga ta byłaby szczególnie atrakcyjną dla turystyki motorowej. W pow. turczańskim znaczna część tej drogi jest w stanie zdatnym do użytku.

Kronika lwowska

Zderzenie wozu tramwajowego z furgonem

(a) Wóz tramwajowy linji „8", prowadzony przez motorowego N. Mazura, zdążając od strony górnego Łyczakowa w kierunku śródmieścia, w dniu wczorajszym o godz. 19-tej *najechał u wylotu ul. Mącznej na dwukonny furgon wojskowy,* który wyjeżdżał ze wspomnianej ulicy. W zderzeniu *jeden koń wojskowy doznał tak ciężkich okaleczeń, iż zginął na miejscu.* Jak zwyczajnie w takich wypadkach na miejscu zebrało się tłumne zbiegowisko.

Kamienie na torze kolejowym

Zbrodniczy figiel wiejskich dzieci

(a) W ostatnim czasie już po raz trzeci notujemy karygodne wybryki dzieci wiejskich, które przed przejazdem pociągów układają na torze stosy kamieni, co może spowodować nieobliczalne następstwa. W dniu wczorajszym dwaj funkcjonarjusze kolejowi, przejeżdżając drezyną **na przestrzeni Sambor — Sianki, zauważyli na terenie gminy Strzałkowice położone na torze cztery ogromne kamienie.** Funkcjonarjusze kolejowi usunęli owe kamienie tuż przed przejazdem pociągu osobowego. Jak okazało się, kamienie te zostały ułożone przez dzieci ze Strzałkowic. Dochodzenia w toku.

—o—

Napad rabunkowy pod Drohobyczem

Znany z nazwiska sprawca zbiegł

(a) W dniu wczorajszym na terenie **Lityni, w powiecie drohobyckim,** niejaki Stefan Burbel dokonał napadu rabunkowego na osobię Władysława Haczela, któremu zrabował 55 zł. Po dokonaniu zbrodniczego czynu sprawca zbiegł i ukrywa się przed policją.

—0—

Ważne dla ubezpieczonych

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie zawiadamia, że mimo licznych wezwań i ogłoszeń ogromna ilość ubezpieczonych dotychczas nie zaopatrzyła się w nową legitymację ubezpieczeniową.

Ponieważ legitymacje dawne tracą bezwarunkowo ważność z dniem 31 października 1935 r., przeto leży w interesie ubezpieczonych, aby do tego czasu bezwarunkowo zaopatrzyli się w legitymację ubezpieczeniową nowego nakładu.

Niezastosowanie się bowiem ubezpieczonych do tego zarządzenia, narazi ich na tę ewentualność, że nie mając nowej legitymacji z fotografją, będą mogli tylko w wypadkach nagłych otrzymać jednorazową pomoc lekarską. — Poza tą wyjątkową pomocą lekarską, żadnych innych świadczeń nieposiadającym nowej legitymacji z fotografją — Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie udzielać nie będzie.

Ponadto zauważa się, że celem umożliwienia ubezpieczonym otrzymania nowej legitymacji, w tej komórce pracy, zarządzono urzędowanie od 8-mej rano do 8-mej wieczór, w gmachu Ubezpieczalni przy u. Szpitalnej 1, I piętro.

Weranda mieszkaniowa w ogniu

(a) O godz. 18-tej od żaru lampy naftowej, zawieszonej u sufitu werandy domu Emilji Dudycz przy ul. Nałęczów l. 3, zajął się sufit i wnet całą werandę objęły płomienie. Ogień rychło ugaszono.

Śmiertelny strzał na tle zemsty

(a) Na podwórzu swego obejścia *we wsi Wiązka, w pow. kolbuszowskim,* zastrzelony został wczoraj wieczorem tamtejszy gospodarz, Jan Jaskot. Zamach na jego życie dokonany został na tle zemsty osobistej ze strony jednego z jego sąsiadów. Dochodzenia w toku.

Fabrykantka aniołków przed przysięgłymi

Przed ławą przysięgłych stanęła wczoraj 73-letnia Józefa Rabij, wdowa, zamieszkała przy placu Kazimierza Wielkiego, oskarżona o spowodowanie śmierci niemowlęcia płci żeńskiej, z nazwiskiem Julja Artymowicz, której wlała do ust stężony kwas mleczny. Rabij, jak brzmi akt oskarżenia, jest zawodową fabrykantką aniołków, od lat wychowuje dzieci przeważnie nieślubnego pochodzenia i to za taksę 1 zł. dziennie. Jak długo matki płaciły za dzieci, tak długo żyły, gdy los nie pozwolił matkom na opłacanie taksy, dzieci dostawały „zapalenia płuc" lub „gruźlicy" i ginęły. Wypadków odstawiania kilkutygodniowych niemowląt na drugi świat, oskarżyciel publiczny wylicza kilka.

Sama fabrykantka, zamieszkała w suterenach, urągających najprymitywniejszym nakazom zdrowotnym, przyznaje się częściowo do swego kunsztu, a wygląd jej dźwiga na sobie znamię jakiejś niesamowitej persony z Babiej Góry.

Trybunałowi przewodniczył r. Dysiewicz, oskarżał prok. dr. Minasowicz, w charakterze biegłego występował dr. Kozłowski, bronił adwokat dr. Mehrer.

Wypadek na peronie głównego dworca

(a) W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem wydarzył się na peronie dworca głównego pomiędzy 12-tym a 14-tym torem nieszczęśliwy wypadek. Wysoka drabina, na której znajdował się zajęty naprawianiem światła elektrycznego monter kolejowy, Józef Krzysztofowicz, liczący 55 lat, zwichnęła się nagle, skutkiem czego wymieniony **spadł z wysokości 6 metrów na peron i doznał rozbicia tylnej części głowy i potłuczeń na całem ciele.** Lekarz Pogotowia, po udzieleniu Krzysztofowiczowi pierwszej pomocy, przewiózł go w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

Pożar na wsi

(a) *W Drohobyczce, w pow. przemyskim,* wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył zabudowania gospodarcze Jana Tworzydły. Ogień powstał w zagrodzie skutkiem nieodpowiedniego zabezpieczenia komina. Szkoda oszacowaną została na 5.000 zł.

Świętokradcy w cerkwi w Paportnie

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do cerkwi **w Paportnie, w powiecie dobromilskim,** gdzie rozbili skarbonkę, z której zabrali trochę drobnych pieniędzy. Świętokradcy ograniczyli się jedynie do tej kradzieży, gdyż spłoszeni zbiegli.

—o—

ZBIEGLI Z ARESZTU

Z aresztów sądu grodzkiego w Busku zbiegło czterech aresztantów. Pod Milatynem zbiegowie natknęli się na patrol policyjny i poczęli uciekać. Po bezskutecznem wezwaniu do zatrzymania się, policjanci oddali trzy strzały, które w ciemnościach nocy chybiły. Za zbiegami zarządzono pościg.

KRONIKA KRAKOWSKA

KONFERENCJE W WOJEWÓDZTWIE przy udziale wszystkich czynników administracji państwowej i skarbowej zainicjował nowy wicewojewoda Dr. Małaszyński, celem obmyślenia wspólnej linji działania dla złagodzenia klęski bezrobocia i ożywienia życia gospodarczego. Powzięte uchwały zostaną niebawem realizowane.

NAD POMOCĄ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ głowi się nie tylko Komitet obywatelski zawiązany w tym celu przed trzema laty, ale także władze miejskie i wojewódzkie. Chodzi o wydatną pomoc dla młodzieży ubogiej, zdolnej, czyniącej postępy w naukach i przestrzegającej terminów egzaminacyjnych oraz dla tych, którzy z ważnych powodów nie mogą uiścić w terminie przepisanych opłat.

„OTRZĘSINY" DAWNY OBCHÓD AKADEMICKI był bardzo efektowną imprezą Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej. Na obszernym dziedzińcu Collegium Maius ustawiono stragany jarmarczne, obsługiwane przez groteskowe figury. Tłumy publiczności stwarzały właściwą atmosferę jarmarcznego zamieszania.

NOŻE I BRZYTWY były narzędziem krwawych awantur, jakie zanotowano wczoraj w kilku punktach miasta. Nadto na drodze wiodącej z wsi Trojanowice do Krakowa napadło kilku bandytów na woźnicę i zadało mu szereg ciężkich ran sztyletem.

SYSTEMACZNE KRADZIEŻE W FABRYCE „SEMPERI" produkującej na wielką skalę wyroby gumowe znajdą się wkrótce przed sądem. Chodzi tu o kradzieże popełniane w sierpniu br. przez bandę kasiarzy, która skradła z kasy ogniotrwałej około 10.000 zł. Tylko przypadek doprowadził do wykrycia złodziei.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Folies Bergere".
BAGATELA: „Chłopcy z placu Broni."
MUZEUM: „Antek Policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
ŚWIT: „Wacuś"
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach"
WANDA: „Królewska faworyta".
ZORZA: „Śluby ułańskie"

MŁODY LEKARZ bez rodziny po ucieczce przed uwięzieniem z Czechosłowacji jest bez dachu nad głową i apeluje do polskiej rodziny o tymczasową pomoc. Zgłoszenie do „Kurjera" pod „Bez własnego domu". 27223

Komunikaty

POSIEDZENIE NAUK. ODDZ. LW. POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się 25 bm. o godz. 18. w Seminarjum Historji Polski UJK. ul. Mickiewicza 5a. III p. Na porządku dziennym: ks. prof. dr. Józef Umiński: „Wpływy polskich stosunków kościelnych na Niemcy w w. średnich".

STOW. KAT. MŁODZ. AKAD. „ODRODZENIE" zawiadamia, że 23 bm. o godz. 19.15 w sali Czytelni Katolickiej, (ul. Piekarska 28, I p.) Kol. Zofja Stankiewiczówna wygłosi odczyt pt.: „Praca polskich studentów kat. na terenie międzynarodowym".

NADZW. WALNE ZEBRANIE ZW. LEGJONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE odbędzie się 28 bm. o godz. 18-ej w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 6. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 3) Wybór Prezesa i Zarządu Oddziału. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia.

WALNE ZEBR. I POSIEDZENIE NAUK. ODDZ. LW. POL. TOW. FIZYCZNEGO odbędzie się 25 bm. o godzinie 19 w sali Zakładu Fizyki UJK. (ul Długosza 8) z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie ustępującego zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Referat Doc. Dr. L. Infeld: Postępy fizyki jądra atom. 5) Wnioski i interpelacje.

XXIII POSIEDZENIE NAUKOWE LWOW. TOW. LEKARSKIEGO, odbędzie się 25 bm. o godz. 18. w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Kol. Węgrzynowski i Zier: Przypadek bąblowca w klatce piersiowej (demonstracja). 2) Kol. Węgrzynowski i Ptaszek: Pierwszy w Polsce wytworzony aparat roentgenowski Fmy „Meta" 3) Kol. Bross: Samoistna zgorzel kończyn dolnych (wykład.) 4) Kol. Bieliński XV Międzynarodowy Kongres Fizjologów w Z. S. R. R.

SEKCJA DROBNEGO KUPIECTWA

W niedzielę dnia 27 bm. o godz. 5-ej popołudniu odbędzie się Walne Zgromadzenie Sekcji Drobnego Kupiectwa przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja 2, II p. 2. schody.

BACZNOŚĆ CZWARTACY! Zebranie informacyjne Koła 4 p. p. Leg. we Lwowie odbędzie się 25 bm. o godzinie 18 w lokalu Zw. Legj. przy ul. Jabłonow skich. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE NAUK. W ODDZ. LWOW SKIM ZW. KSIĘGOWYCH w Polsce odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 19.15 w sali Nr. 1. przy ul. Bourlarda 5. I p. Na porządku dziennym referat pt. „Odsetki, a podatek obrotowy i dochodowy", który wygłosi Dr. Józef Herzel.

Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach M. K. E., które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wólecka 2. I p.) w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. 13 października 1935. teczka, rękawiczki damskie, dwa klucze. 14 października: czapka studencka, książka, 15 paźdz.: nuty ukraińskie, 16 paźdz.: płaszcz gumowy, rękawiczki damskie. 17 paźdz. książka do czytania, beret, rękawiczka damska, teczka, laska, parasolka damska. 18 października parasolka damska, mapy, rękawiczki sk. damskie. 19 paźdz. laska toporek.

SAMODZIELNOŚĆ PODOKRĘGU ZW. REZERWISTÓW W STANISŁAWOWIE. Zarząd Główny Zw. Rezerwistów usamodzielnił stanisławowski Podokręg Zw. Rezerwistów, który dotychczas podlegał lwowskiemu Okręgowi Zw. Rez.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY W WINNIKACH POD LWOWEM. W Winnikach pod Lwowem odbyło się uroczyste poświęcenie nowowybudowanej szkoły. Aktu poświęcenia dokonali księża obydwu obrządków, a przemówienia wygłosili: ks. prof. dr. Szydelski ze Lwowa, wiceburmistrz Winnik mgr. Jarosław Lewicki i dyrektor szkoły Piss. W uroczystości tej wziął udział imieniem p. Wojewody starosta powiatowy p. Czesław Eckhardt oraz przedstawiciele władz i zaproszeni goście ze Lwowa.

Prostym sztychem

Cierniowa korona stylistyki

Niejedno już pokolenie w Polsce wychowało się na lekturze „Tygodnika Ilustrowanego", pisma, którego łamy uświetniały takie pióra, jak Prusa, Reymonta, Sienkiewicza i wielu, wielu innych luminarzy polskiego piśmiennictwa.

Czasy tej świetności dawno minęły. W piśmie, z którego kart płynęły zdro je najpiękniejszej polszczyzny, pojawiły się koszałki - opałki nowatorskie różnych żydków pisujących po polsku z żydowska, pojawiły się i poronione płody grafomanów i grafomanek różnego kalibru.

Aby daleko nie sięgać po przykłady, wystarczy wziąć do ręki ostatni choćby zeszyt „Tygodnika" i zainteresować się stylem rubryki pt.: „Życie i plotki stolicy".

W ustępie dotyczącym hippiki czytamy tam:

...„Trzeba przyznać, że Polacy potrafią cudów dokazywać i to w każdem nastawieniu"...

W pierwszym rzędzie cudów tych dokazuje sam autor, uprawiając stylistyczne harce w takiem „nastawieniu":

„I rzeczywiście niewiadomo: tępota, czy złośliwy upór jest przyczyną, iż każdej zwycięskiej amazonce u nas należałoby oprócz zasłużonej nagrody, wręczyć jeszcze „cierniową koronę", z wyjątkiem jednakże sytuacji, tych bardzo niewielu wybranych, gdzie dobrotliwy Amor wdał się w sprawę i natchnął chwalebnym afektem wyrocznie spor tu jeździeckiego ku rzeczywiście bardzo zdolnym amazonkom, które w atmosferze ułatwień i odpowiedniego treningu z łatwością rozwijać mogą wrodzony talent, by zabłysnąć zapewne niebawem pełnym blaskiem gwiazd hippiki polskiej".

Uff! Konia z rzędem i „cierniową koronę" temu, kto przeczytawszy to zdanie jednym tchem, nie dostanie zawrotu głowy...

Aby zaś nie było wątpliwości, że przytoczony tu dziwoląg jest wyjątkiem, mamy poniżej drugi:

...„Tegoroczny salon (Paryski) olśnionym oczom automobilistów ukazał wiele, wiele nowości konstrukcyjnych, wiele śmiałych koncepcyj w zakresie karoserji, że wspomnę o po mieszczeniu dla pasażerów między osiami, które wskutek tego są bardzo do siebie zbliżone z trzema miejscami wszerz na przedniem i dwoma na tylnem siedzeniu, która to koncepcja może położyć kres nierozwiązanemu dotychczas problemowi umieszczania kierownicy z lewej lub prawej strony wozu"...

Salon ukazał olśnionym oczom auto mobilistów wiele śmiałych koncepcyj w zakresie karoserji, a autor czytelnikom w zakresie stylizacji.

I nikt mu, niestety, nie „położył kresu"...

KIKI

Krwawy epilog zabawy tanecznej

(a.) — Na zabawie tanecznej we wsi **Wietrzno, w powiecie krośnieńskim,** wyłoniły się nieporozumienia pomiędzy parobkami z tej wsi a przybyłymi z sąsiedniego Równego. W czasie bójki **Paweł Beck,** liczący 25 lat, miejscowy parobek strzelił kilkakrotnie z rewolweru do parobków z Równego i zranił ciężko w okolicę serca **Wincentego Elznera,** liczącego 21 lat zamieszkałego w Równem. Elzner wieziony do szpitala zakończył życie. Bek, który przyznał się do winy, został aresztowany.

Urzędnik skarbowy zastrzelił przestępcę

(a.) Urząd śledczy otrzymał w dniu wczorajszym telefonogram, donoszący o zajściach krwawych, jakich powodem na terenie **powiatu drohobyckiego** stał się w ostatnich dniach niejaki **Wasyl Jaworski,** zamieszkały w Popielach. Na tle zemsty osobistej dokonał on zamachu na życie Szymona Olejasza, którego rewolwerowym strzałem zranił w szyję, poczem zbiegł.

Nazajutrz w dniu 21 bm. o godzinie 14-ej

w Ratuszynie od Popiele natknęli się na sprawcę gajowi, którzy wiedząc o zajściu, usiłowali Jaworskiego przytrzymać.

Jaworski strzelił wówczas kilkakrotnie do gajowych, strzały jego jednak chybiły. Na odgłos strzałów wybiegł z mieszkania **urzędnik skarbowy Marjan Dąbrowski,** do którego Jaworski skierował rewolwer w zamiarze oddania strzału.

Dąbrowski w obronie własnej strzelił dwukrotnie do Jaworskiego i zranił go ciężko w okolicę serca, skutkiem czego Jaworski na miejscu wyzionął ducha

ODDŁUŻENIE MIAST WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO.

Ag. Wschód donosi: Komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa dla samorządu przy stanisławowskim Urzędzie Wojewódzkim rozpatrzyła szereg planów oddłużeniowych samorządu, postanawiając wszczęcie postępowania oddłużeniowego w stosunku do miast w województwie stanisławowskiem najbardziej przekredytowanych.

W obecnej chwili znajduje się na tapecie prac komisji, definitywne ustalenie planu oddłużenia miasta Stanisławowa. Pczatem Komisja podjęła prace instrukcyjne dla zainteresowanych samorządów, a zarazem dokonała zasadniczej organizacji swej pracy, ustalając przedewszyst kiem budżet na bieżący rok.

KIERMARSZ POWIATU LWOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 27 b. m. odbędzie się w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17, kiermarsz powiatu lwowskiego pod protektoratem p. Wojewodziny Prażmowskiej.

Kiermasz urządzają powiatowe Koła „Rodziny Urzędniczej" i „Gospodyń Wiejskich". Początek kiermaszu o godz. 12. Loterja fantowa ma do dyspozycji wielką ilość fantów, w postaci drobiu, dziczyzny, owoców i innych artykułów żywnościowych.

—

Zdarzenia i wypadki

(a) Śmiertelny wypadek nieszczęśliwego wypadku. Józef Krzysztofowicz, funkcjonarjusz kolejowy, który w dniu wczorajszym w czasie zakładania ramienników do światła elektrycznego na peronie dworca spadł z drabiny z wysokości sześciu metrów, skutkiem poniesionych obrażeń zmarł w ciągu nocy na sali szpitalnej.

(a) Zamach samobójczy skutkiem nieuleczalnej choroby. Łucja Cieczura, właścicielka realności przy ul. Wiejskiej l. 17, na Zamarstynowie, zawiadomiła policję, iż zamieszkały u niej lokator Jan Kotowicz popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Powodem miała być nieuleczalna choroba.

(a) Niepowodzenie złodziejskiej trójki. Student Politechniki, Tadeusz Zygmunt Mnichowski (ul. Chmielowskiego, l. 6), powróciwszy onegdaj do swego mieszkania, niemiłego doznał uczucia, gdy zauważył otwartą szafę, a w niej brak garderoby, bielizny i rozmaitych rzeczy, które złodziej, włamawszy się do jego mieszkania, złożyli do dużej walizy i z nią zbiegli. Ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności poszkodowany powrócił do swej własności. Oto bowiem w dniu wczorajszym posterunkowy, pełniący służbę obchodową na ul. Szpitalnej, zauważył u wylotu ul. Weteranów jakiegoś osobnika, który niósł dużą walizę. Towarzyszyło mu dwu innych. Całe to towarzystwo wydało się posterunkowemu wielce podejrzanem, to też niosącego walizę zawezwał do Komisarjatu P. P., a gdy dwaj inni do eskortowanego po żydowsku poczęli przemawiać, przytrzymał i tamtych. Niosącym walizę okazał się Celestyn Relles, liczący 25 lat (ul. Boczna Źródlana, l. 23), a jego towarzyszami: Mojżesz Mikuliñcer, monter, pochodzący z Budapesztu i Bernard Schlager f. Fass. Pierwszy i trzeci z nich mają już swe karty karne. Walizę rozpoznał technik Mnichowski jako swoją własność.

(a) Sześć podrzutków w dniu wczorajszym! Już dawno nie notowano tak znacznego przyrostu w Miejskim Zakładzie sierót, jak w dniu wczorajszym, gdy poza jego bramą znalazło się aż sześcioro porzuconych dzieci. W pierwszym wypadku aż dwoje dzieci, 4-letniego chłopczyka i 2-letnią dziewczynkę porzuciła jakaś kobieta na ul. Wuleckiej. Z bramy realności przy ul. Gródeckiej, l. 81, zabrano dziecko jednoroczne płci żeńskiej, — na korytarzu Wydziału VI., Magistratu przy ul. Akademickiej l. 5, po rzuciła jakaś kobieta trzyletnią dziewczynkę i półtoraroczneqo chłopca, wreszcie w kamienicy przy pl. Halickim, l. 7, jakaś nieznana kobieta porzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące około 9 miesięcy.

NOWA STRZELNICA

W Olejowie pow. Zborów odbyło się poświęcenie nowozbudowanej strzelnicy miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Poświęcenia dokonał w obecności powiatowych władz Z. S. i licznie zebranej ludności proboszcz olejowski ks Dorożyński.

STRAJK PIEKARZY W ZŁOCZOWIE

Onegdaj rozpoczął się w Złoczowie strajk 30 pracowników piekarskich, którzy żądają zmniejszenia ilości godzin pracy. Strajkiem kieruje Zawodowy Związek robotników przemysłu spożywczego. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. Braku pieczywa w mieście nie odczuwa się, gdyż właściciele piekarń prowadzą swe warsztaty przy pomocy członków rodzin.

TRAGEDJA STARUSZKA

W Hukałowcach pow. Zborów, niejaki Marjan Wyszomirski 83-letni staruszek, który przed laty rozdzielił swój majątek pomiędzy swe dzieci, sam pozostał bez kawałka chleba. Dzieci nie chciały przyjąć ojca na utrzymanie i wypędzały go z domu. Ostatnio staruszek z rozpaczy podpalił zagrodę syna Józefa, a sam powiesił się w sadzie swej córki Katarzyny.

CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI

Wczoraj w godzinach popołudniowych na przejeździe kolejowym w Hubiczach koło rafinerji firmy „Galicja" pociąg osobowy zdążający z Borysławia do Drohobycza, najechał na jadącego bryczką Teodora Teodorowicza, kontrolera firmy naftowej „Petrolea". **Teodorowicz odniósł ciężkie pokaleczenia i tylko cudem uniknął śmierci.** Bryczka odrzucona na odległość kilkunastu metrów, uległa zniszczeniu.

Powodem wypadku było niezamknięcie rampy, którą w tym czasie naprawiano.

Kronika przemyska

NOWY BUDYNEK POCZTOWY. Już w najbliższych dniach zostanie oddany do użytku publicznego nowy budynek pocztowy. Dotychczas mieściła się poczta w dzierżawionym gmachu, nieodpowiadającym wymogom miejscowym. Nowy gmach pocztowy jest wybudowany wedle najnowszych wymagań technicznych i przedstawia się rzeczywiście nowocześnie.

POŻAR TARTAKU

We wtorek popołudniu wybuchł groźny pożar w Przemyślu w tartaku firmy Goliger przy wybrzeżu Marszałka Piłsudskiego. Na miejsce przybyła natychmiast straż pożarna pod dowództwem nacz. Sakiewicza oraz prezydent m. Przemyśla Chrzanowski. Pożar wybuchł w suszarni drzewa. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień opanowano. Szkoda wynosi ok. 1.000 zł.

REPERTUAR KIN

EUROPA: Mały pułkownik
CASINO: Dziś żyjemy
POLONIA: Antek policmajster
OLIMPIA: Marzące usta
FOTOPLASTIKON: Dolomity

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Środa, dnia 23 października 1935

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) „Maglowanie i prasowanie bielizny" (pogadanka). 12.30 (Lw) Motyw patrjotyczny (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) „Koncert życzeń". 15.15 Giełda. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 „Kilof bije — węgiel pryska" (Wycieczka na Górny Śląsk) — pogad. muzyczna z piosenkami dla dzieci — w oprac. H. Ładosza i Wł. Macury.

16.20 Pieśni w wykonaniu Wandy Ruśkiewiczówny. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Co to jest dyskusja i jak ją trzeba prowadzić" — odczyt wygł. prof. Władysław Witwicki. 17.20 Recital skrzypcowy J. Kamińskiego. 17.50 „Świat się śmieje". 18.00 Muzyka lekka. 18.30 (Lw) „Wspomnienia o Helenie Modrzejewskiej i Sarze Bernhard", felj. wygł. Ida Wieniewska. 18.45 (Lw) Wśród przestworzy (płyty).

19.00 (Lw) „Psychotechnika i wybór zawodu", pogad. wygł. K. Niemiec, asystent Instytutu psychotechn. we Lwowie. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny.

20.00 (Lw) Piosenki rewjowe i z filmów dźwiękowych (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 VII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849). 21.35 „Z Krainy Nieśmiertelnych" — szkic literacki wygł. dr. T. Boy Żeleński. 21.50 „Tarczyca i jej hormon" — pogad. dla lekarzy. 22.00 Koncert. 22.30 Muzyka salonowa i taneczna. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

ZMIANY PROGRAMOWE

25. 10. Godz 17.20 Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej-Sławińskiej. 17.40 Płyty 18.00 Koncert kameralny. 19.00 ??? felieton rozrywkowy Marjusza Nowiny. 20.15 Koncert Ork. Instr. dętych. 26. 10. Godz. 15.30 Konc. Ork. 58 p. p. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza. 18.00 „Feluś muzykant" pióra W. Budzyńskiego — Słuch. dla dzieci. 21.30 „Dziionek Polskiego Radja" 22.00 Kapela kujawska. 22,30 Płyty.

W związku z jubileuszem pracy scenicznej L. Solskiego, wygłosi p. Ida Wieniewska dziś, we środę o godz. 18.30 przed mikrofonem Rozgłośni Lwowskiej felieton pt.: „Wspomnienia o Helenie Modrzejewskiej i Sarze Bernhard."

„Co to jest dyskusja". Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w radjowych grupach dyskusyjnych, powinni posłuchać odczytu prof. Władysława Witwickiego pt. „Co to jest dyskusja i jak ją trzeba prowadzić" dziś o godz. 17.00.

„O Instytucie psychotechnicznym", którego działalność u nas jest jeszcze w zalążku, mimo to jednak ogromnie ułatwia wybór zawodu, opowie radiosłuchaczom dziś o godz. 19.00 p. Kazimierz Niemiec.

Boy-Żeleński przed mikrofonem. Znakomity pisarz opowie radiosłuchaczom w środę o godz. 21.35 o blaskach i nędzach „Nieśmiertelnych" z Akademji Francuskiej. Sam będąc dzisiaj członkiem Polskiej Akademji, okrasi swą prelekcję analogiami i zestawieniami, które z pewnością zajmą słuchacza.

19.35 Wiedeń „Requiem niemieckie" — J. Brahmsa pod dyr. W. Fuertwaenglera.

20.45 Królewiec „Bal maskowy" — opera Verdiego.

20.50 Medjolan „La vedova scaltra" opera Wolf-Ferrariego.

Radjostacja Krakowska

Środa. dnia 23. października 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał. 12.03 Tr. z Warszawy i Lwowa.

12.03 Muzyka polska z płyt. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Koncert dla dzieci z płyt. 14.00 Koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Brzewskiego. 18.40 Wiadom. bież. 18.45 Muzyka wiedeńska z płyt. 19.00 „Poradnik turystyczny" w opr. dr. St. Leszczyckiego. 19.10 Program na dzień następny. 19.25 Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe.. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.00 Fragmenty z op. „Halka". 20.45 — 23.30 Tr. z Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ kuchenkę gazową — oszczędnościową. Listy. do Kurjera pod „Kuchenka". 27222

KUPIĘ wannę emaljowaną używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia „Urzędnik" Administracja. 27228

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy

Koszule męskie 973 od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT Zaleski Lwów Boimów 4

PLAC Z BOCZNICĄ 32.000 m², w Poznaniu z budynkiem administracyjnym i szopami z masy upadłościowej do nabycia za połowę wartości. Oferty „Par" Poznań pod nr. 56.399 419

NOWOCZESNE OSIEDLA ROBOTNICZE. — Angielskie min. zdrowia i opieki społecznej podjęło wielką akcję, celem zapewnienia robotnikom wygodnych, nowocześnie urządzonych mieszkań. Na ilustracji modele kilku takich osiedli robotniczych, mających stanąć w robotniczych dzielnicach Londynu.



Najlepsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153



MUNDURY Przysp. Wojsk., mundury stud. przepisowe, harcerskie, ubrania robocze dla uczniów szkół technicz., kombinezony, wiatrówki najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM". — Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136

KAMIENICĘ willę, dom z ogrodem, parcelę w każdej cenie najkorzystniej kupić można przez ajencję „Tranzakcja", Lwów, Mikołaja 9 (róg Długosza 1). Informacje bezpłatne. 27182



Fortepian pierwszorzędny angielski mechanika 8', oraz „Wirtha" okazja Sprzeda Skład pierwszy Lwów, Kopernika 26 2711b

DRZEWKA OWOCOWE silne, zdrowe, w najodpowiedniejszych odmianach, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza: Lwów, ul. Lwowska 117, za dawniejszą rogatką Zamarstynowską. 27176

SPRZEDAM okazyjnie piecyk gazowy i piec żelazny, Lwów, Szewczenki 5. 27212

złoto, srebro, perły djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze kupuje H. GUTTERMAN LWÓW, SYKSTUSKA 14

DRZEWKA OWOCOWE ozdobne pnące, byliny, pełnokwiatowe i inne. Sprzedaż, Kopernika 26, tel 200-88. 27230

CIEPŁE i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p. 716

LAMPY ELEKTRYCZNE wiszące i stojące jakoteż żarówki oszczędnościowe najtaniej Lux, Akademicka 15. 1420

SPRZEDAM krymki damskie różne meble Lwów, Listopada 5, m. 8. 27173

PARCELĘ tanio sprzedam 250 sążni, 30 frontu, ewentualnie połowę, okolica Potockiego. — Lwów, Wiśniowieckich 2, m. 7. 27186

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA.

Najbliższe mecze ligowe. W nadchodzącą niedzielę odbędą się mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie Legja — Warszawianka, sędziuje p. Arczyński.

W Krakowie Wisła — Polonia, sędziuje p. Posner.

We Lwowie Pogoń — Śląsk, sędziuje p. Rettig.

W Hajdukach Ruch — Garbarnia, sędziuje p. Zeeman.

W Łodzi ŁKS. — Cracovia.

O wejście do Ligi odbędzie się w Katowicach mecz pomiędzy drużynami Dąb — Czarni, sędziowany przez p. Sznajdera.

ROZMAITOŚCI

Najuch trenerem w Sztokholmie. Znany trener niemiecki polskiego pochodzenia Roman Najuch pełni obecnie funkcję trenera królewskiego szwedzkiego Tenis-Klubu w Sztokholmie. Do stałych gości tego klubu należy Mister G., król Szwecji. Kontrakt trenerski Najucha kończy się 15-go kwietnia 1936 r.

Olimpijski trening piłkarski. Odnośnie olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie organizatorzy przewidzieli następujące szczegóły techniczne: Każda drużyna, uczestnicząca w turnieju, mieć będzie obowiązkowo 48 godzin odpoczynku przed każdem spotkaniem. Sędziowie piłkarscy turnieju mianowani będą przez państwowe związki piłkarskie tych krajów, które zgłoszą udział w turnieju. Ponieważ sędziowie ci pełnić będą swoje funkcje olimpijskie na koszt odpowiednich państwowych związków piłkarskich, przeto liczba sędziów delegowanych przez poszczególne państwa, jest dowolna.

Komisja techniczna turnieju olimpijskiego składać się będzie z członków zarządu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Na marginesie olimpijskiego turnieju piłkarskiego odbędzie się turniej pocieszenia.

Szrajbman wrócił z Budapesztu. W tych dniach powrócił z Budapesztu po miesięcznym treningu znany pływak nasz Szrajbman II. O treningu swym w Budapeszcie Szrajbman wyraża się z zadowoleniem.

KOMUNIKATY.

POL. TOW. GIMN. „SOKÓŁ-MACIERZ" we Lwowie podaje do wiadomości, że gimnastyka zdrowotna, prowadzona przez fachowych instruktorów odbywa się w godzinach wieczornych w zespołach grupowych: dla panów: w poniedziałki, środy i piątki, dla pań: we wtorki, czwartki i soboty. Wpisy i informacje codzień w kancelarji Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 8 w godzinach od 18 — 20.

MASOWY NAJAZD MŁODZIEŻY
NA LWÓW

Ilość młodzieży zapisującej się do szkół średnich i wyższych wzrosła w porównaniu z r. u. o 50 proc.!!

WŁAŚCICIELE POKOI UMEBLOWANYCH

powinni już teraz pomyśleć o sublokatorach i zapewnić sobie wynajęcie wolnych pokoi na cały rok szkolny. Korzystajcie ze zniżki

TYLKO PRZEZ PAŹDZIERNIK

liczymy naszym Czytelnikom za 3 ogł. do 10 słów 30 groszy.

Mieszkania

... wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DWUPOKOJOWE
mieszkanie bez łazienki, niski parter, wynajmę, Lwów, Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 27090

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią niski parter Kadecka 4 emerytom Polakom. Wiadomość 15—17 u właściciela. 27198

4 POKOJE
komfort zaraz do wynajęcia. Friedrichów 8. 27208

JEDNOPOKOJOWE
komfortowe, kuchnia przedpokój, spiżarnia, strych, piwnica, do wynajęcia, Badenich 7. Dozorca wskaże. 27220

5 POKOI
kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia, plac Akademicki 3. 27218

3 POKOJE
kuchnia pełnokomfortowa, Lwów Skrzyńskiego 4. I p. 27283

POKÓJ
nieumeblowany do wynajęcia Technicka 10 II p. prawo godzina 3 — 5. 27229

3 POKOJE
bez kuchni zaraz do wynajęcia Teresy 4. parter. 27227

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

Pokoje umebl.

... ogłoszenia o ...nych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
przy rodzinie, bardzo tanio. — dla kawalera lub studentów. Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26, m 1. W.

POKÓJ
...alerski blisko Politechniki ...tka schodowa, woda bieżąca ...olny, Lwów, św. Teresy 12, portjer. 27122

POKÓJ
ładnie umeblowany frontowy niekrępujący poważnemu Panu. Sapiehy 9 m. 1. 27226

POKÓJ
balkonowy, słoneczny umeblowany wynajmę panom studjującym. Utrzymanie — komfort. Konopnickiej 14 mieszkanie 8. 27213

NABIELAKA 14
I p., frontowy, słoneczny, balkonowy, zaciszny pokój, pełny komfort, pięknie umeblowany, do wynajęcia. 27157

POKÓJ
umeblowany osobne wejście ul. Listopada 116. I p. 27202

TANI POKÓJ
meblowany wchód osobny, elektryka, używalność łazienki klucz od bramy do wynajęcia. Wołyńska 9. 27203

POKOIK
utrzymanie blisko internatów od 1 listopada. Kochanowskiego 45/7. 27206

KLATKOWY
pokój komfortowy do wynajęcia Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 27204

POKÓJ
dla solidnej osoby do wynajęcia od zaraz, wiadomość Lwów, Grochowska 9, parter. 27180

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, wspólny przedpokój, łazienka, telefon. — Tylko stałym, kulturalnym, Lwów ...enartowicza 19/5. 27189

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

PIĘCIOPOKOJOWY
parterowy lokal Lelewela 5 zremontowany zaraz do wynajęcia.

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KUCHARKA
gospodyni, wykwintnie, oszczędnie gotująca także potrawy jarskie, dyjetetyczne, poszukuje posady. Większa ilość osób — Pensjonat sanatorjum, Kasyno urzędnicze lub wojskowe od zaraz. Zgłoszenia: oficyny, ul. Kurkowa 14, m. 19, Jaroszów. 27123

JUŻ ZBLIŻA SIĘ!
Listopad 1 PIĄTEK
CZAS odnowienia prenumeraty!

WDOWA
po aptekarzu — doświadczona gospodyni — wiek średni — sympatyczna — uczciwa — mająca skromną rentę, obejmie samoistny zarząd domu za bardzo skromnem wynagrodzeniem, ewentualnie za utrzymanie i mieszkanie. Zgłoszenia do Kurjera „Pracowita 17". 27214

KRAWCZYNI
szyje prywatnie garderobę damską, dziecinną tanio i solidnie. Listy do Kurjera, Zimorowicza 10. „Pierwszorzędna" 27219

KUCHARKA
samodzielna w średnim wieku szuka pracy do małej rodziny. Dobre polecenia. Łask. zgłoszenia do Kurjera pod „Katarzyna" 27216

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

ŚLUSARZ
młody potrzebny. Emaljernia Lwów, Listopada 97. 27203

POSZUKUJĘ
zaraz służącej, cichej, uczciwej z dobrem gotowaniem do wszystkiego. 4 pokoje, 3 osoby. Polki, wiek średni. Zgłosić się zaraz z papierami. Kurkowa 29. I piętro m. 7. 4 — 5 popoł. 27217

POTRZEBNA
służąca młoda do wszystkiego i gotowania Tarnawskiego 64 I p. codziennie od 19 do 20-ej. 27225

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

PIŁECZKI
do robót szkolnych poleca firma Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996



Salon Gorsetów „ANTINEA" obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, pasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. -145

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżańskiego, Batorego 30. 1155

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167

50 zł. tygodniowo
zarabiają pilne osoby wszędzie lekką pracą piśmienną domową. Gdańsk, Skrzynka 21. 27182

POLOWANIE
wynajmę lub przystąpię do spółki. Listy do Kurjera pod „Urzędnik". 27215

PRZYJMUJĘ
płaszcze i suknie do nicowania, jakoteż dziecinne, Lwów, Supińskiego 25, m. 2. G



Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21. I p. 1111

Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

ŁÓŻKA METALOWE WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ **WOŁKOWYSKI** Kopernika 5. -- Tel. 295-9...

GRIFFIN NAJLEPSZA PASTA AMERYKAŃSKA



Fortepian pierwszorzędny angielska mechanika ... zł., oraz „Wirth" okazja. Sprzeda Skieniarski, Lwów Kopernika 26. 2713...

Humor zagraniczny



Westchnienie przyjacielskie.

— Biedny Ernest! zamknięty w takiem pudle — on, który zawsze sypiał przy otwartem oknie!

(Matin Paryż) S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:	
Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.